PR

Cena numeru 2 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — ŁÓDŹ, WTOREK, 13 MAJA 1947 ROKU — Nr 130 (711)

Komisja Centralna Związków Zawodowych żąda

Kary śmierci na spekulantów

i zdecydowanej walki z drożyzną

WARSZAWA (PAP). Dnia 10 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych, na którym rozpatrywano zagadnienia związane z obecną sytuacją gospodarczą i położeniem materialnym świata pracy. Ponad to omówiono szereg spraw organizacyjnych.

W sprawie walki z drożyzną Prezydium KCZZ podjęło następującą uchwałę:

Stopniowa likwidacja pomocy UNRRA, ostra zima i powódź stworzyły obok normalnych trudności odbudowy gospodarczej, trudności dodatkowe, których przezwyciężenie wymaga mobilizacji naszych rezerw materialnych, finansowych i ludzkich oraz zachowania dyscypliny społecznej.

Realizacja planów gospodarczych oraz utrzymanie i podwyższenie poziomu życiowego mas pracujących zależne jest od wspólnego wysiłku całego społeczeństwa.

Ostatnio obserwowana podwyżka cen wolnorynkowych w warunkach rosnącej produkcji przemysłowej i utrzymywanego na jednym poziomie obiegu pieniężnego — nie da się wytłumaczyć zwiększonym niedosytem towarów. Szczególnie jaskrawo uwydatnia się to na przykładzie spekulacji cukrem i zapałkami.

Zwyżka cen wywołuje obniżenie realnego poziomu płac pracowniczych, gdy w tym samym czasie wzrastają dochody spekulantów.

Wobec trwającego, nieuzasadnionego gospodarczo wzrostu cen i wobec wzmożonej spekulacji produktami pierwszej potrzeby, spekulacji wywołanej przez pasożytnicze i wrogie masom pracującym elementy, wykorzystujące trudności odbudowy gospodarczej,

Prezydium KCZZ wzywa rząd do podjęcia energicznych kroków w celu zapewnienia aprowizacji szerokim rzeszom pracowniczym i w celu przełamania wrogiej działalności spekulantów i lichwiarzy.

Prezydium KCZZ uważa za konieczne, natychmiastowe uchwalenie i wprowadzenie w życie ustawy o Komisjach Cennikowych z szerokimi kompetencjami i uprawnieniami w dziedzinie cen.

Prezydium KCZZ domaga się od rządu zastosowania za działalność spekulacyjną wysokich kar pieniężnych, obozu pracy, konfiskaty majątku, a w wypadku gdyby te środki okazały się niedostateczne, zastosowania kary śmierci.

Należy zapewnić w komisjach cennikowych udział przedstawicieli związków zawodowych.

Prezydium KCZZ poleca zarządom głównym związków zawodowych i OKZZ zorganizować masową kontrolę cen, w ścisłym współdziałaniu z komisją specjalną do walki z nadużyciami. Do pracy tej winny być wciągnięte również szerokie masy kobiet pracujących i gospodyń domowych. Dla koordynowania tej akcji należy powołać komitety do walki z drożyzną w oparciu o szeroki aktyw społeczny.

Prezydium KCZZ poleca Sekretariatowi KCZZ szczegółowe rozpracowanie form organizacyjnych i metod walki z drożyzną oraz postawienie tych spraw na porządek dzienny najbliższego plenarnego posiedzenia KCZZ.

Szef brytyjskiej misji gospodarczej

zapowiada zawarcie umowy handlowej z ZSRR

LONDYN (obsł. wł.) — Szef brytyjskiej misji handlowej do rokowań z ZSRR. — min. Wilson, który przed kilkoma dniami wrócił z Moskwy, złożył dziś w Izbie Gmin oświadczenie w sprawie przebiegu rozmów moskiewskich.

Wilson zaznaczył, iż rozmowy były prowadzone w duchu wzajemnej szczerości i serdeczności.

Podczas rozmów wyjaśnione zostało, 1) co Anglia i ZSRR mogą uczynić dla szybszego zaspokojenia swoich **doraźnych potrzeb,** 2) omówione zostały zagadnienia, dotyczące szerzej pojętych stosunków handlowych na dalszą przyszłość i 3) omówiono i uzgodniono zagadnienia procedury.

Wilson dodał, iż ZSRR zgadza się na eksport drzewa i produktów drzewnych do Wielkiej Brytanii jeszcze w bieżącym roku, domaga się jednak importu z Wielkiej Brytanii maszyn używanych w przemyśle drzewnym. ZSRR liczy się również z możliwością wywozu do Anglii nadwyżek produktów żywnościowych, jakie pozostaną po tegorocznych zbiorach.

Uzgodniono również wykaz towarów, jakie ZSRR pragnie nabyć w Anglii.

Według oświadczenia Wilsona rząd radziecki wyraził pogląd, że zdrowy rozwój handlu anglo - radzieckiego nie będzie możliwy bez pewnych dalszych modyfikacji warunków kredytu, wynikających z układu o dostawach cywilnych z roku 1941. Ponadto wszelki ogólny układ o rozwoju obrotów handlowych między dwoma krajami należy połączyć z układem w kwestii kredytu.

Postanowiono podjąć rozmowy w tej sprawie drogą dyplomatyczną. Wilson podkreślił, że obie strony wyraziły stanowcze pragnienie poważnego rozszerzenia obrotów handlowych między obu krajami.

Dalsze rozmowy, które odbywać się będą w Londynie, doprowadzą niewątpliwie — jak oświadczył Wilson — **do zawarcia umowy handlowej.**

Poprawy bytu robotników

domaga się Francuska Konfederacja Pracy

LONDYN (obsł. wł.) — Premier francuski Ramadier przyjął wczoraj w godzinach wieczornych delegację Francuskiej Konfederacji Pracy (CGT).

Jak donosi korespondent radia brytyjskiego, delegacja przedstawiła premierowi postulaty związków zawodowych: — 1) konieczność ustalenia minimum płacy dla robotników, niezbędnego dla zapewnienia im egzystencji, 2) rozszerzenia premii za wydajność, 3) wprowadzenia umów zbiorowych i 4) ustalenia kwot, wolnych od podatku dochodowego.

Stanowisko premiera Ramadier w sprawie powyższych postulatów nie zostało dotychczas opublikowane.

Wspólnik hr. Potockiego Stefan Rybicki staje przed sądem

WARSZAWA (obsł. wł.) — Na dzień 13 maja rb. wyznaczona została w rejonowym sądzie wojskowym w Warszawie rozprawa przeciwko Stefanowi Rybickiemu i towarzyszom.

Rybicki znany jest z sensacyjnej rozprawy przeciwko hr. Potockim o usiłowanie wywiezienia z Polski bezcennych dzieł sztuki. Okazywał on pomoc hr. Potockiemu w usiłowaniu wywiezienia skarbów zagranicę.

Niezależnie od tego Rybicki odpowiada za nielegalne wywożenie z Polski szeregu osób. Pierwszy taki transport nastąpił w grudniu 1941 r. Rybicki otrzymał wówczas tytułem wynagrodzenia 200 dolarów.

Dalszy transport zawierał 149 osób w tym szereg poszukiwanych przez władze NSZ-owców. Rybicki otrzymał wtedy 5.700 dolarów. Rybicki był wówczas w kontakcie z hr. Adamem Potockim, który wręczył mu listy do syna Andrzeja.

Rybicki przygotował przewiezienie za granicę ok. 1300 osób. Rązem z tym transportem miały być wywiezione i skrzynie ze skarbami Potockich.

Na ławie oskarżonych razem z Rybickim zasiadają jego pomocnicy: Kazimierz Bajer, Aleksander Weryszko, Franciszek Gocman, Wojciech Chełchowski, Adam Szlank, Stanisław Świrko, Stanisław Oszecki, Halina Pliszko, Andrzej Protorius, Cezary Plater i Feliks Masłowiec.

Bankier Lovvett

podsekretarzem stanu USA

LONDYN (obsł. wł.) — Jak donoszą z Waszyngtonu, zastępca sekretarza stanu Acheson, ustąpił ze swojego stanowiska.

Sensacyjna ta dymisja oficjalnie objaśniana jest „chęcią wycofania się z czynnego udziału w życiu politycznym".

Na miejsce Achesona zastępcą sekretarza stanu mianowany został bankier Robert Aberoombie Lovvett.

Przed rekonstrukcją rządu włoskiego

Partia socjalistyczna domaga się nowych wyborów

RZYM (PAP). W związku z poniedziałkowym posiedzeniem gabinetu włoskiego w kołach politycznych wyrażono przypuszczenie, że premier de Gasperi w dalszym ciągu pragnie utworzyć „rząd narodowy" przez włączenie do gabinetu przedstawicieli partii prawicowych. Koncepcja ta może doprowadzić do kryzysu wobec gwałtownego sprzeciwu stronnictw lewicowych.

Istnieje również możliwość, że premier de Gasperi zaproponuje włączenie do rządu rzeczoznawców technicznych. Na taką propozycję mogliby zgodzić się ministrowie lewicowi pod warunkiem, że nie zmieni to politycznej struktury koalicji rządowej.

Obserwatorzy sądzą, że rekonstrukcja gabinetu jest w każdym razie prawie pewna. Nie wiadomo, czy w tym wypadku sam premier de Gasperi pozostanie na stanowisku. Zamierza on zwrócić się do zgromadzenia narodowego z wnioskiem o votum zaufania, skoro tylko otrzyma sprawozdanie ministra skarbu Campigli o sytuacji finansowej kraju

* * *

RZYM. W Rzymie zakończyły się obrady komitetu wykonawczego partii socjalistycznej. Sekretarz partii, Lelio Basso stwierdził w sprawozdaniu, że kryzys wywołany styczniowym rozłamem został opanowany: zaledwie 10 proc. członków opuściło szeregi partii.

Mówiąc o stosunkach z partią komunistyczną **Basso podkreślił pragnienie współpracy socjalistów z komunistami.**

Przemawiający następnie P. Nenni zwrócił uwagę na to, że **ugrupowania prawicowe chcą za wszelką cenę nie dopuścić do wyborów, gdyż w interesie ich leży przedłużać stan politycznej niepewności.** Jeżeli obecne zgromadzenie nie może wykonać swego zadania, t. zn. uchwalenia konstytucji w przewidzianym czasie — należy dokonać nowych wyborów.

Trzęsienie ziemi

we Włoszech i Jugosławii

RZYM PAP. — Jak donosi włoska agencja prasowa „Ansa" ofiarą gwałtownego trzęsienia ziemi, które nawiedziło południowe Włochy i Sycylię padły 3 osoby zabite i 33 osoby ranne.

W Isca nad zatoką Sycylią zabite zostały 2 osoby, a 30 odniosło rany. W Santa Catarina, nad zatoką Jońską, zginęła 1 osoba, i 3 odniosło rany. W innych miejscowościach wiele domów zostało uszkodzonych.

KUPON Nr 17

AKCJI PREMIOWEJ

„Głos Robotniczy"

swoim Czytelnikom

Wyciąć i zachować!

Nowa próba rozbioru Indonezji

Zerwanie rokowań z Holendrami

LONDYN (obsł. wł.) — Agencja Reutera donosi z Batawii, że według republikańskiego dziennika, wychodzącego w Batawii Niewsblad", przywódcy republiki indonezyjskiej na ostatnim posiedzeniu rady ministrów ,,najwidoczniej doszli do przekonania, że zerwanie między Holandią a republiką Indonezyjską jest nieunikniona".

Dziennik, który posiada ścisły kontakt z ministerstwem informacji republiki indonezyjskiej, stwierdza, że rokowania pomiędzy obydwoma krajami utknęły na martwym punkcie. Od czasu zawarcia porozumienia sprawy nie posunęły się na przód ani pod względem politycznym ani gospodarczym.

Prezydent republiki indonezyjskiej dr. Soekarno oświadczył, że nastąpiło „pogwałcenie umowy przez stronę holenderską". Najbardziej charakterystycznymi przykładami tego pogwałcenia były: utworzenie we wschodniej Indonezji niezależnego państwa, nadania autonomii zachodniej części wyspy Borneo i poparcie rzekomo udzielone wolnemu państwu Pasoedan w zachodniej części Jawy.

W przededniu podpisania statutu, na mocy którego zachodnią część Borneo ma otrzymać „autonomię" z **„niezależnym rządem w ramach korony holenderskiej"**, władze holenderskie opublikowały na Borneo wiadomość, iż republika indonezyjska odrzuciła propozycje holenderskie wspólnego zarządu w dziedzinie waluty zagranicznej i ceł.

Komunikat oficjalny stwierdza, że rozmowy gospodarcze, prowadzone przez kilka tygodni nie dały wyników.

Drugi komunikat holenderski, omawiający sytuację na wyspie Sumatra, wyraża ubolewanie z powodu braku dążenia do współpracy ze strony władz miejscowych, nazywając nastroje na wyspie „nieprzychylnymi wobec Holandii".

Powyższe informacje w sposób aż nadto oczywisty wykazują prawdziwe cele rządu holenderskiego, który obecnie po skoncentrowaniu odpowiedniej ilości wojsk, udziela poszczególnym okręgom Indonezji „samorządu" i „niezawisłości" — i przeprowadza w ten sposób pocichu rozbiór republiki indonezyjskiej, prowokując wojnę z narodem Indonezów.

To też nie może nikogo dziwić fakt, że rokowania między rządami Holandii i Indonezji utknęły na martwym punkcie. Indonezyjczycy zdają bowiem sobie doskonale sprawę z prawdziwego sensu tych poczynań imperialistycznych.

* * *

MOSKWA PAP. — Agencja TASS donosi, że za pośrednictwem stacji radiowej „Głos wolnej Indonezji" **związek młodzieży indonezyjskiej zwrócił uwagę młodzieży całego świata na fakty kierowania przez Holandię coraz nowych oddziałów wojskowych do Indonezji.** Postępowanie rządu holenderskiego jest sprzeczne z zawartą umową.

W apelu swym młodzież Indonezji zwraca się o poparcie żądania wstrzymania wysyłek wojsk z Europy. Powyższy apel został wręczony sekretarzowi Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.



CHMURY NAD TĘCZĄ

„Kurier Codzienny" — w artykule p. t. „Chmury nad Tęczą" publikuje ciekawy fakt z życia spółdzielczego. Oto z ramienia czołowej instytucji spółdzielczej do rąk szeregu działaczy spółdzielczych skierowana została ankieta, zawierająca szereg pytań, z których najbardziej interesujące są dwa ostatnie:

5. Czy potrzebny jest Urząd Państwowy, który by koordynował politykę gospodarczą Państwa z ruchem spółdzielczym i sprawował nadzór nad całością tego ruchu?

6. Jeżeli taki Urząd jest potrzebny, to jaką formę powinien posiadać i jaki udział względnie wpływ mają w nim mieć przedstawiciele ruchu spółdzielczego?

Analizując te pytania dziennik pisze:

Wreszcie kropkę nad „i" w kierunku izolowania się spółdzielczości od normalnego, obowiązującego wszystkie inne dziedziny społeczno - gospodarcze, powiązania i skoordynowania z polityką i administracją państwową, — w ustroju ludowej demokracji, — dostrzegamy wyraźnie w dwóch ostatnich pytaniach. Możemy się podporządkować i skoordynować, ale może i stać nas na to, aby być państwem w państwie, — oto dylemat niedwuznacznie tu zaznaczony.

Ankieta ta odwraca uwagę działaczy spółdzielczych od istotniejszych zagadnień, do których w pierwszym rzędzie należy walka ze spekulacją poprzez rozbudowę sieci handlowej, tak bardzo zaśmieconej jeszcze obcymi spółdzielczości elementami.

KONTROLA CEN

„Trybuna Robotnicza" komentuje zapowiedzi min. Minca o wniesieniu na najbliższą sesję sejmową projektu ustawy o kontroli cen pisze:

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na to, że dotychczasowa akcja kontrolna o charakterze spontanicznym i miejscowym, powstała z inicjatywy społeczeństwa, broniącego się przed wyzyskiem spekulacyjnym, jest niedostateczna. Prawdziwą, skuteczną ogólno-krajową kontrolę cen można uzyskać tylko przez ustawę, która ujmie ją w ścisłe ramy prawne.

Nie hamując rozwoju zdrowej części inicjatywy prywatnej, ustawa ta, wymierzona przeciwko elementom spekulacyjnym, będzie bronią mas pracujących przed wyzyskiem.

Dlatego też wniesienie jej na sesję sejmową zapowiedziane przez min. Minca powita cały świat pracy z zadowoleniem i uznaniem.

Brazylia - kolonią USA

Znamienne oświadczenie brazylijskiego posła socjalistycznego

MONTEVIDEO PAP. — Z okazji rocznicy zwycięstwa odbyło się w Rio de Janeiro zebranie izby deputowanych i rady miejskiej.

Mówcy zwracali uwagę na niebezpieczeństwo odrodzenia faszyzmu. Deputowany z ramienia partii socjalistycznej, Hermez Lima stwierdził, że Stany Zjednoczone usiłują rozszerzyć swoją dominację i poddać świat władzy trustów i monopolów. **Według oświadczenia Lima, Brazylia odczuwa presje kapitału amerykańskiego, którego ofensywa grozi zniszczeniem przemysłu brazylijskiego i sprowadzenie Brazylii do roli zacofanej kolonii.**

Podobne oświadczenie złożył przedstawiciel unii demokratycznej Luis Baiz Leme i inni przedstawiciele brazylijskiej partii socjalistycznej.

Należy dodać, iż w ubiegłym tygodniu, Najwyższy Sąd Brazylijski — pod naciskiem reakcji amerykańskiej — uznał komunistyczną partię Brazylii za nielegalną.

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 13 maja 1947 r.

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne..." i kalend. histor. 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry". 7.02 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7.35 (z Łodzi) Program na dziś. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 Audycja szkolna. 9.35 (z Łodzi) Informacje lokalne. 9.40 Przerwa. 14.00 (z Łodzi) Fantazje operowe z płyt. 14.30 (z Łodzi) Reportaż M. Kopytkowskiej-Szymańskiej z P.Z.P.W. Nr 4 w Łodzi p. t. „Produkcja wełny wzrasta" 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty. 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy. 15.00 „Jak motylek i pszczoły kwietny pyłek nosiły" — aud. słowno-muzyczna dla dzieci pióra M. Wiśniewskiej. 15.20 (z Łodzi) XXVII-ma audycja z cyklu „Alfabet muzyczny" w opr. B. Busiakiewicza. 15.40 Pieśni Rimskij-Korsakowa w wyk. J. S. Adamczewskiego — baryton, przy fortep. S. Nadgryzowski. 16.00 Dziennik. 16.12 Pog. sportowa. 16.22 Muzyka popularna 16.55 Aud. dla młodzieży — „Dom na Skarpie" d. c. powieści P. Gojawiczyńskiej. 17.10 Pog. gospodarcza. 17.20 Aud. kameralna. Wyk.: — L. Szymański — obój, L. Kurkiewicz — klarnet i B. Górecki — fagot, 17.45 Poradnik językowy w opr. prof. W. Doroszewskiego. 18.00 Aud. w wyk. Zespołu Instrumentalnego J. Cajmera, z udz. M. Namysłowskiej — śpiew. 18.30 „Nauka przy głośniku" — 1) „Nauka poprawnego myślenia" — odczyt prof. dr N. Łubnickiego, 2) „Czy bobry są zwierzętami ginącymi" — odczyt z cyklu „Ochrona przyrody" dr G. Dehnela. 18.55 „Przed wizytą czechosłowackich w Polsce" — 1) Rozmowa H. Wielowieyskiej z dr Szedivy'm Attache Kulturalnym Czechosłowackiej Ambasady, 2) Muzyka. 19.15 (z Łodzi) „Wycieczka do Zgierza" — dialog w opr. B. Julicza 19.25 (z Łodzi) Koncert kameralny. Wyk.: — St. Szejwało — trąbka, J. Wasilewski i A Szewczyk — waltornia, K. Dargis — puzon. 19.52 (z Łodzi) Chwila muzyki z płyt. 19.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 20.02 Dziennik. 20.20 Aktualia. 20.30 Koncert Symfoniczny. 21,25 Z życia kulturalnego „Czarne złoto" Tołstoja — recenzja St. Ciechomskiego, 21.30 „Kwadrans piosenek". Wyk.: — Trio żeńskie, Chór Czejanda, Sekstet P. R. 21.45 „Radiowy Uniwersytet Ludowy". 22.00 Kwadrans prozy — „Popioły" S. Żeromskiego. 22.15 Ayd. rozrywkowa 23.00 Ostat. wiad. dziennika radiowego. 23.15 Program na dzień następny. 23.25 (z Łodzi) Koncert życzeń. 23.57 (z Łodzi) Program lokalny na jutro. 23.59 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

Na marginesie

Schumacher z nad Tybru

Po ostatnim kongresie włoskiej partii socjalistycznej, odłupała się od niej nieliczna grupa prawicowa Saragata, tworząc odrębną organizację partyjną. Mimo, że ta niewielka grupa przeciwników jednolitego frontu robotniczego nie posiada żadnych wpływów w masach, saragatowcy przystąpili do wydawania aż trzech dzienników i paru innych czasopism, na co potrzebne są oczywiście bardzo poważne środki finansowe.

Ta dysproporcja wywołała zrozumiałe zdziwienie włoskiej opinii, zaś w końcu labourzysta angielski — Harold Lasky uchylił rąbka tajemnicy pisząc w jednym ze swych artykułów, że „poważne sumy pieniędzy amerykańskich kryją się za rozłamem we włoskiej partii socjalistycznej".

I oto rzymski organ rozłamowców „Critica Sociale" — wbrew opinii niemal całej prasy włoskiej — wystrzelił naraz twierdzeniem przy omawianiu sprawy granic polsko - niemieckich, że „linia Odra — Nysa nie znajduje usprawiedliwienia (!) ani historycznego, ani etnograficznego, ani ekonomicznego".

Nie zamierzamy, oczywiście polemizować z p. Saragatem na ten temat, stwierdzimy tylko, że głosi on jota w jotę to samo, co p. Schumacher i jego najbliżsi. Pomiędzy renegatami socjalistycznymi znad Tybru, a tzw. socjal - demokratami znad Szprewy i Renu istnieje — jak widzimy — wzruszająca harmonia poglądów, umocniona środkami i sposobami, o których pisał Harold Lasky. Tak się jakoś składa, że gdziekolwiek reakcja międzynarodowa rusza do ataku, pseudosocjalistyczni giermkowie spieszą jej natychmiast z usłużną pomocą.

A może p. Saragat wespół z p. Schumacherem zamierzają wskrzesić dawną oś Berlin — Rzym pod nową oczywiście „demokratyczną etykietą"?

Wątpimy, czy te zabiegi wydały by owoce, boć przecież świat dojrzał w krwawych łunach wojennych i nie da się dziś sprowadzić na manowce ladajakim pachołkom kapitału.

Bed.

Za amerykańskie dolary

nowe lotniska w Turcji

LONDYN (obsł. wł.) — Z Ankary donoszą, iż wczoraj przybyła tam komisja ekspertów amerykańskich, którzy przystąpili do badania możliwości zbudowania szeregu nowych lotnisk jak również unowocześnienia lotnisk już istniejących.

Rząd turecki wyasygnował sumę 38 milionów funtów tureckich na budowę lotnisk w Ankarze, Istambule, Adanie i Szmirze.

Chińskie dzieła sztuki

płyną do USA

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że w ostatnich czasach daje się zauważyć odpływ bezcennych dzieł sztuki chińskiej do Stanów Zjednoczonych i innych państw. **Antykwariusze są zdania, że najcenniejsze dzieła sztuki zostały już wywiezione z kraju.**

Najstarsze zbiory, pochodzące z pierwszych wieków ery chrześcijańskiej odpływają do Stanów Zjednoczonych, a jak wykazały dochodzenia, część bardzo cennej kolekcji ostatniej dynastii cesarskiej w Chinach zostaała wywieziona z kraju. w Chinach została wywieziona z kraju. gają się wprowadzenia ostrej kontroli celnej na wywożone dzieła sztuki.

Ilia Erenburg

Światło zwycięstwa

Od Redakcji. Zamieszczamy poniżej fragment artykułu znakomitego pisarza radzieckiego Ilii Erenburga.

Dla narodów — zwycięstwo to droga do życia, dla ludzi interesu zwycięstwo — to korzysty business, łatwy zarobek i wielkie dywidendy. Za bezcen chcą ci panowie kupić zrujnowaną przez wojnę wygłodniałą i wymęczoną Europę. Zaczęli tam, gdzie było najłatwiej, w miejscach, gdzie istnieje starodawny kult bakszyszu (łapówki).

Greckich reakcjonistów nazwali wzorowymi demokratami, a tureckich dostawców dla hitlerowskich Niemiec — przykładnymi antyfaszystami.

Obecnie ci zamorscy macherzy przyczepili się do Francji. Nie jest przypadkiem, że reakcja francuska podniosła głowę w maju tego roku. Zamorskie kruki wywąchały zdobycz. Kraj ten chcą kupić za bochenek chleba, za węglarkę węgla.

Kruki nabrały apetytu. Macherzy ci nie śpieszyli się w czasie wojny do zbrojeń. Teraz nie śpieszą się do rozbrojenia. Kiedy wojna się skończyła oni zaczęli mówić o wojnie. Chciwi, rozwścieczeni, ślepi, nawołują oni do pochodu na Związek Radziecki. Najbardziej niecierpliwi mówią o tym otwarcie. Inni wolą zbroić się konkretnie, ale wypowiadać się mgliście.

Wyzwolone od faszyzmu narody Europy nie chcą ani nowych Goebbelsów, ani „nowej Europy", ani nowej wojny. Nie po to Anglicy utrzymywali swą wyspę, by stała się ona bazą wojskową „obrażonego" dolara, matką zamorskich awanturników. Nie po to Francja wyzwoliła się spod okupacji zielonych mundurów, by okupowały ją teraz zielone banknoty. Nie po to narody Jugosławii, Czechosłowacji i Bułgarii zbudowały swą demokrację, by otrzymać wzamian „dolarową demokracje".

Napróżno opiekunowie zawiązali sobie serwetki pod brodę i zasiedli do stołu. Obiadu nie będzie. Narody Europy nie są małoletnie i nie potrzeba im opieki. **Kultura to nie tort, nie można jej rozciąć na „strefy".** Louvre nie po to uratowane, by płótna z jego galerii wysyłano do Nowego Jorku.

Było by lepiej, gdyby kandydaci na opiekunów, korzystając z tego, że na ziemi jest pokój, a oni w dodatku mają dolary, usiedli nad książką, postudiowali i zapoznali się z podstawami kultury światowej.

W czasie lat cierpienia narody Europy marzyły o innym niezachmurzonym dniu zwycięstwa. **Ktoby uwierzył w 1924 roku, że po 5 latach cierpień macherzy będą mówili o „trzeciej wojnie światowej"? Przekonany jestem — że kruki śpieszą się napróżno. Nic nie wyjdzie z ich knowań.** Ale ich krakania nad świeżymi mogiłami—obrażają każdego uczciwego człowieka.

Pokoju żądają matki, które straciły dzieci i pokoju żądają matki, schylające się nad kołyskami. Pokoju żąda poraniona pociskami, bombami i minami męczeńska ziemia Europy. Pokoju żądają miliony bohaterów.

Surowe są nasze czasy. Przywykliśmy patrzeć prosto w oczy prawdzie. I teraz nie odwracamy się od prawdy. Widzimy cały ciężar lat, widzimy ruiny miast, które trzeba odbudować, biedę, którą trzeba pokonać — smutek, który trzeba pocieszyć. Wspominamy przyjaźń czasów wojennych, bohaterstwo naszych narodów, kaganek w okopach, światło rozumu i sumienia, które przenieśliśmy przez ciężką noc Europy.

Dzień zwycięstwa obchodzimy może nie z takim weselem, jak to miało miejsce przed 2 laty. Dzieci stały się rozumnymi młodzieńcami, a nam — starszym — przybyło jeszcze niemało zmarszczek. **Ale bez względu na to, jaki cień padnie na oblicze zwycięstwa, światło jego jest silniejsze od nocy. Ludzie, którzy padli za wolność, wybawili nas nietylko od ciemności wczorajszej, lecz i jutrzejszej. Wywalczyli oni także prawo do pokoju".**

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina — Główna) „SKANDAL"
BAŁTYK (ul. Narutowicza 20) „BIAŁY KIEŁ"
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) „JESSE JAMES"
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) „WYSPA SKARBÓW"
HEL (ul. Legionów 2—4) „SYNOWIE"
MUZA (Ruda Pabianicka) „LUDZIE I MANEKINY"
OŚWIATOWE (dawniej ul. Rzgowska 94, obecnie ul. Piotrkowska 243 przy teatrze „Lutnia" „MEKSYK"
POLONIA (ul. Piotrkowska 87) „OSTATNIA SZANSA"
PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74—78) „ZAKAZANE PIOSENKI"
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178) „DUSZE NIEUJARZMIONE"
ROMA (ul. Rzgowska 84) „ZWARIOWANE LOTNISKO"
REKORD (ul. Rzgowska 2) „MARSYLIANKA"
STYLOWY, (ul. Kilińskiego 123) „WYSPA SKARBÓW"
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „SZARY LORD"
TATRY (ul. Sienkiewicza 40) „U SCHYŁKU DNIA"
TĘCZA (ul. Piotrkowska 108) „BIAŁY MURZYN"
WISŁA (ul. Daszyńskiego 1) „SKANDAL"
WŁÓKNIARZ (ul. Zawadzka 6) „NA GRANICY"
WOLNOŚĆ, (ul. Napiórkowskiego 16) „RYWAL JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI"
ZACHĘTA (ul. Zgierska 28) „ROBERT I BERTRAND"

Kina: „Adria", „Bajka"; „Muza"; „Przedwiośnie", „Roma", „Rekord"; „Stylowy" „Świt"; „Wolność"; „Zachęta" w dni powszednie godz. 16.30; 18.30; 20.30 w niedziele i święta od godziny 14.30.

Kina: „Bałtyk", „Gdynia"; „Hel"; „Polonia", „Tatry", „Robotnik"; „Tęcza"; „Włókniarz", „Wisła" w dni powszednie godz. 17, 19; w niedziele i święta od godz. 15.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR PAŃSTWOWY WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o god. 19 min. 15 „Śluby Panieńskie" w reżyserii St. Daszyńskiego, dekoracje J. Kosińskiego.

TEATR TUR

Dziś o godzinie 19 min. 15 gościnne występy Teatru Rapsodycznego z Krakowa. Dziś w programie „Słowo o Kościuszce" — W. Bogusławski, M. Piechal, Wł. St. Reymont, K. H. Rostworowski.

TEATR MŁODZIEŻY I DZIECIĘCY „SZAROTKA" ul. Kopernika 16

Wystawia cieszące się wielkim powodzeniem wśród młodocianej publiczności wschodnie widowisko w 3 aktach J. Warneckiego „Drogocenny naszyjnik" w reżyserii Stanisława Łapińskiego.

Udział bierze 20-osobowy zespół z Burską, Pellegrini, Chorzewskim, Koszelą, Lesiewiczem, Łabuńskim, Stokowskim i Ślązakiem na czele Barwne kostiumy i dekoracje G. J. Gajewskich.

TEATR KUKIEŁEK RTPD ul. Nawrot 27.

„Dziwny Doktór" wg powieści Lefitinga. Codziennie widowiska zamknięte dla szkół. W niedziele i święta o godz. 12.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka J. B. Priestley'a „MIASTO W DOLINIE".

Udział biorą: Hanna Bielicka, Kazimierz Dejunowicz, Barbara Drapińska, Halina Drohocka, Wanda Jakubińska, Adam Mikołajewski, Ludwik Tatarski, Zofia Wierzejska i Feliks Żukowski.

Reżyseria i dekoracje Jana Rybkowskiego. Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej. Telefon 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Dziś o godzinie 19-ej piękna operetka w przekładzie L. Śliwińskiego z muzyką E. Kalmana „KSIĘŻNICZKA CZARDASZA" w reżyserii B. Horskiego. Udział biorą: J. Kenda, M. Ślaski, W. Szczawiński, S. Piasecka, W Zwoliński, D. Lubowska, oraz cały zespół artystyczny. Balet w opracowaniu J. Ciesielskiego. Chóry i orkiestra pod dyr. Z. Wiehlera. Oprawa sceniczna E. Grajewski.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od god. 17.30 w kasie teatru.

FILHARMONIA ŁÓDZKA

W piątek 16 maja b. r. odbędzie się Koncert Symfoniczny z udziałem znakomitego pianisty Wł. Kędry, który odegra z tow. ork. „Fantazję Kujawską" Maliszewskiego. W programie ponadto Symfonia pierwsza Kalinnikowa oraz „Karnawał" Dworaka. Dyryguje Zdzisław Górzyński. Bilety w kasie kina „Bałtyk" Narutowicza 20.

Miejska Galeria Sztuk Plastycznych (Park Sienkiewicza) Cyprian Norwid w 125 rocznicę urodzin. Wystawa Objazdowa Muzeum Narodowego w Warszawie.

PRZETARG

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W ŁODZI

Ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie studni wierconej w górnej kredzie o wydajności 10 l/sek. w Sanatorium Ubezpieczalni Społecznej w Tuszynku.

Oferty na ślepych kosztorysach należy składać w Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Wólczańskiej Nr 225, w pokoju Nr 35 do **dnia 28 maja r. b.**, do godz. 10-ej przed południem, w zapieczętowanej kopercie z napisem **„Oferta na wykonanie studni w Tuszynku."**

Szczegółowe informacje, oraz ślepe kosztorysy z warunkami przetargu można otrzymać w Ubezpieczalni Społecznej, pokój Nr 35, tylko od godz. 8-ej do 9-ej rano.

Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 12-ej w ostatnim dniu oznaczonym na składanie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z obowiązującymi przepisami w sumie zł. 20.000, — należy złożyć w kasie Ubezpieczalni Społecznej i kwit dołączyć do oferty.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi zastrzega sobie prawo wyboru oferentów bez względu na cenę a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyników.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi

PRZETARG

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w Łodzi, ul. Targowa 65, ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji kanalizacyjno-wodociągowej w nieruchomościach położonych przy placu Zwycięstwa Nr Nr 7, 9, 10, 11 i 12 w Łodzi.

Oferty odpowiadające treści ślepego kosztorysu w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na skanalizowanie domów przy Placu zwycięstwa Nr Nr 7, 9, 10, 11 i 12". należy składać w Biurze Głównym przy ul. Targowej Nr 65, pokój Nr 12.

Otwarcie ofert nastąpi w Dyrekcji Ruchu pok. Nr 15 o godz. 14-ej w 21-ym dniu ukazania się niniejszego ogłoszenia w Monitorze Polskim, które przesłane zostało za pośrednictwem Polskiej Agencji Prasowej w dn. 7 maja r. b.

Wadium w wysokości 2 proc. od sumy kosztorysowej należy wpłacić do Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Łodzi na konto Nr 24.

Ślepe kosztorysy można otrzymać w Biurze Głównym (Wydział Budowlany, pok. Nr 16) przy ul. Targowej Nr 65.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Urząd Wojewódzki Łódzki — Wydział Komunikacyjny ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na budowę drogi państwowej Nr 16 odcinek od km. 72+740 do km. 74+514 w Pabianicach.

Odbudowa obejmuje ułożenie dywanika 3 cm. grubości z asfaltu lanego — nawierzchniowego w ilości ok. 16.500 m kwadr. na starej jezdni z asfalto-betonu po uprzednim wylaniu jej asfaltem lanym — żwirowym.

Termin ukończenia robót dn. 31. 10. 1947.

Oferty należy składać w Urzędzie Wojewódzkim — Wydziale Komunikacyjnym w Łodzi ul. Ogrodowa 15 pokój Nr 140 do godz. 11-ej rano dnia 4 czerwca 1947 r.

Otwarcie ofert odbędzie się tegoż dnia w Urzędzie Wojewódzkim pokój Nr 137 o godzinie 12-ej.

Do oferty dołączyć należy kwit Izby Skarbowej w Łodzi na wpłacone wadium w gotówce lub list gwarancyjny upoważnionego Banku w wysokości 1 proc sumy oferowanej. Poza tym dołączyć należy zaświadczenie o wysokości oólnep sumy subskrypcji na PPOK.

Ślepe kosztorysy, warunki techniczne oraz inne podkładki ofertowe można otrzymać w godzinach przyjęć w Urzedzie Wojewódzkim pokój Nr 137.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i poniesienia jakiegokolwiek odszkodowania.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego w Łodzi, Kopernika 62, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę materiałów kancelaryjnych.

Bliższe szczegóły oraz warunki przetargu zostały podane w „Monitorze Polskim" Nr 55 z dn. 2 maja 1947 r.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego w Łodzi, Kopernika 62, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę szczotek do zamiatania i szorowania oraz pędzli.

Bliższe szczegóły oraz warunki przetargu zostały podane w Monitorze Polskim Nr 58 z dnia 6 maja 1947 r.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA-PRZYCHODNIA, Piotrkowska 3, porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Analizy. Przyjęcia 10—19. tel. 216-48.

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana PREGIERA ze Lwowa. Specjalność: Nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26a (róg Zawadzkiej). Tel. 169-00.

Doktór REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych. Południowa 26. Przyjmuje 7—8 rano, 2—5.

Dr ZOFIA KOŁSUT choroby kobiece akuszerja, przyjmuje obecnie Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 70 m. 8, tel. 212-22 godz. 3—6 pop. z wyjątkiem niedziel, sobót i świąt.

Dr LENCZEWSKI choroby kobiece i akuszeria Sienkiewicza 51 III p. godz. 3—7 tel. 181-47.

Dr. MARIA WILKOWA choroby oczu, przyjmuje od 3—4-ej — Świętokrzyska Nr. 6 tel. 179-80.

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5.30.

Dr. KOWALSKI MIECZYSŁAW spec chorób wenerycznych i skórnych. Al. 1 Maja 3. Przyjmuje od 8—10 i 4—17. Tel. 212-88.

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr. 106. — Przyjmuje od 7—10 i od 3—7.

Kupno - sprzedaż

ZGIERSKA Fabryka Maszyn i Odlewnia Żeliwa dawniej J. Hoffmann pod Zarządem Państwowym Zgierz, ul. Dąbrowskiego 20 tel. 52. Zamierza sprzedać z posiadanych zbędnych remanentów zdekompletowane maszyny przędzalnicze. Reflektanci proszeni są o obejrzenie ich w fabryce i ewentualne złożenie ofert na kupno Dyrekcja Fabryki.

OPONY oraz dętki: 4 szt. 750x20; 3 szt. 525x17; 2 szt. 475x17; 900x16; zakupią PZPW Nr 22 w Łodzi, Kątna 39/4. Dział Zaopatrzenia tel. 111-36.

ZEGAREK — złoto — srebro — wszelką biżuterię kupuje, sprzedaje, zamienia najkorzystniej Zakład Zegarmistrzowski „Omega" Piotrkowska 4.

NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedasz, zamienisz obrączki, zegarki, pierścionki w sklepie 11-go Listopada Nr. 3.

UWAGA! Kierownicy stołówek w Spółdzielni przy ul. Pryncypalnej (Chojny) można dostać po bardzo niskiej cenie: kapustę kiszoną, ogórki, pomidory marynowane, pastę pomidorową, marchew i buraki ćwikłowe. Sprzedaż hurtowa. Tel. 108-58.

Różne

Spółdzielnia „BUDOWA" Dom Meblowy. Poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, leżaki; stoły i krzesła, duży wybór. — Obsługa fachowa. Dom Meblowy: Łódź, Piotrkowska 154, tel. 202-84.

Zaofiarowanie pracy

PRZYJMIEMY natychmiast spawacza i trasera Zgłoszenia: Fabryka Maszyn i Odlewnia Żela za dawn. Muller i Seidel. Łódź, Żeromskiego 96.

Zagubione dokumenty

NA SZOSIE do Spały zagubiono następujące dokumenty: legit. tramwajową za m-ce nieparzyste, legit. służbową, świadectwa szkolne i kartę rejestracyjną z RKU na nazwisko Cis Józef. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot.

ZGUBIONO legit. tramwajową za m-ce nieparzyste, legit. Zw. Zaw. i kartę rejestracyjną z RKU Szostek Wacław, Mielczarskiego 6 m. 9.

ZGUBIONO legit. fabryczną na nazwisko Lubiszewski Stefan. Rzgowska 82 m. 28.

ZGUBIONO legit. tramwajową za m-ce parzyste na nazwisko Skupień Janina.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wojskową na nazwisko Romanowski Franciszek zam wieś Święte pow. Skierniewice.

ZAGUBIONO palcówkę, dowód osobisty przedwojenny, kartki żywnościowe na mieś. maj i legitymację tramwajową na mies. nieparzyste Marii Sadowskiej. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem pod adres: Maria Sadowska ul. Sarnia 10 m. 4.

ZGUBIONO legit. PPR legit. Tow. Przyjaciół Żołnierza Polskiego, leg. Zw. Zaw. i kwity z opłaconych składek na b Więźniów Politycznych na nazwisko Pyziak Marcin Sienkiewicza 100 m. 1.

PRZETARG

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego i Wełnianego Nr 22 w Łodzi, ul. Kątna 39/41, ogłaszają nieograniczony przetarg na uszycie umundurowania dla Straży Pożarnej a m.:

a) **20 ubrań drelichowych (mundury spodnie)**
b) **11 płaszczy sukiennych**

z powierzonego materiału.

Szczegółowe oferty z uwzględnieniem kosztów robocizny, oraz własnych dodatków krawieckch wykonawcy (poza podszewką i sztywnym płótnem) składać należy do dnia 21-go maja r. b.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-ej. Zastrzega się wolny wybór oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna zawiadamia, że dnia 14 maja o godz. 14-ej w lokalu Firmy A. Kebsch w Łodzi, Sienkiewicza 65 odbędzie się konferencja w sprawie stołówek.

W Związku z powyższym prosimy o przybycie Kierowników Stołówek i Kierowników Referatu Aprowizacyjnego firm podległych R.C.A, Obecność obowiązkowa.

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 4
Łódź, ul. Kątna 19

oddadzą do wykonania

większą ilość robót w zakresie

1) **prewijania silników elektrycznych**
2) **frezowania kół zębatych**

Zakłady mechaniczne i elektrotechniczne w obrębie województwa łódzkiego proszone są o pisemne zgłoszenia swych usług do fabrycznego Biura Ruchu.

OGŁOSZENIE

UWAGA! Stołówki i ogrodnicy!

Zakład Oczyszczania Miasta sprzeda większą ilość mączki kostno-mięsnej, nadającej się do tuczenia nierogacizny i używanej jako najlepszy nawóz pod drzewka i krzewy.

Bliższych informacji udziela Z.O.M., Łódź, ul. Łagiewnicka 63, tel. 174-14.

Łódź, dnia 9 maja 1947 r.

ZAKŁAD OCZYSZCZANIA MIASTA

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta sprzeda większą ilość nawozu.

Bliższych informacji udziela Z.O.M., Łódź, ul. Łagiewnicka 63, tel. 174-14.

Łódź, dnia 9 maja 1947 r.

ZAKŁAD OCZYSZCZANIA MIASTA

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę 5 kompletów mebli dla XXII Miejskiego Przedszkola, przy ul. Żeromskiego Nr 105.

Szegółowe informacje oraz kosztorys ślepy otrzymać można w Wydziale Gospodarczym ul. Legionów Nr 10, III piętro, pokój 14 w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na wykonanie mebelków dla Przedszkola" należy składać **do dnia 20 maja 1947 r.**, do ogdz. 9-ej pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o god. 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej ul. Roosevelta Nr 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 8 maja 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Gospodarczy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę 100 sztuk stolików katedralnych dla Wydziału Oświaty.

Szczegółowe informacje, opis techniczny oraz ślepy kosztorys otrzymać można w Wydziale Gospodarczym, ul. Legionów Nr 10, III piętro, pokój 14, w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na wykonanie 100 szt. stolików" należy składać **do dnia 20-go maja 1947 r.** do godziny 9-ej rano, pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10 nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej ul. Roosevelta Nr 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzegą sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 9 maja 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Z życia partii

PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICOWEGO WIDZEWA

Dziś o godzinie 18-ej w lokalu dzielnicy Armii Czerwonej 38 odbędzie się plenarne posiedzenie komitetu dzielnicowego Widzewa.

UWAGA CZŁONKOWIE TRÓJEK DZIELNICOWYCH LEWEJ GÓRNEJ

Dziś o godzinie 16-ej w lokalu partyjnym Piotrkowska 262 odbędzie się odprawa wszystkich trójek partyjnych Górnej Lewej. Punktualność i obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących dzielnicach:

RUDA PABIANICKA:

O godzinie 13-ej koło f. „Müller".

O godzinie 16-ej koło f. Hausman.

WIDZEW:

O godz 16-ej koło f. Jarisz oraz Wi-la-ma.

O godzinie 16,30 koło pracowników Monopolu Spirytusowego".

GÓRNA LEWA:

O godzinie 14-ej koło f. Reduta, Buhle i Jarisz.

O godzinie 15,30 koło f. Szpiro, Szwejkowski oraz Browar „Perła",

O godzinie 16-ej koło pracowników Precyzyjnej Fabryki Obrabiarkowo - Optycznej, „Raszig" oraz Państwowej Fabryki Aparatów Elektrycznych oraz Części Prasowych.

O godzinie 16,30 koło f. Kowalski.

GÓRNA-PRAWA:

O godzinie 13-ej zebranie koła f. Hofrichter,

O godzinie 13,30 zebranie koła PZPB Nr 18

O godzinie 15-ej koło f. Gampe i Albrecht,

O godzinie 15,30 koło pracowników Państwowej Fabryki Tkanin Ażurowych,

O godzinie 16-ej zebranie koła fabryki im. Strzelczyka oraz Wike,

O godz. 16,30 koło pracowników Dyrekcji Przemysłu Konfekcyjnego.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godzinie 14-ej zebranie koła pracowników Składnicy Przędzy Bawełnianej i Wełnianej Nr 2,

O godzinie 16-ej zebranie koła pracowników Dyrekcji Przemysłu Jedwabniczego, Zjednoczenia Przemysłu Pończoszniczego Hurtownia Nr 1. CTB, koła pracowników Centrali Tekstylnej Składnicy Wełnianej Nr 1, Wydziału Komunikacyjnego dzielnicy nr. 3, Plantacji Okręg Czwarty.

O godzinie 17-ej zebranie koła Dyrekcji Przemysłu Wełnianego, Wojewódzki ZWM.

O godzinie 18-ej koło pracowników Spółdzielni Pracowników Miejskich, pracowników Wydziału Zdrowia.

O godzinie 17-ej w lokalu dzielnicy Piotrkowska 63 odbędzie się zebranie koła Związków Zawodowych.

O godzinie 18-ej w tym samym lokalu zebranie koła pracowników UNRRA.

O godzinie 19-ej koła pracowników RTPD.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA

O godzinie 15-ej zebranie koła f. Kierger,

O godzinie 13,30 koła f. P. F. Nr 32,

O godzinie 15,30 koła f. Puls-Priebs i Marienfeld oraz Stopert,

O godzinie 16-ej zebranie kół f.: Reks, Pilhal, Geppert oraz Mechaniczna Fabryka Pończoch.

O godzinie 18-ej zebranie terenowego koła Nr 2.

LEWA ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 13,30 zebranie koła straży przemysłowej przy ul. Sienkiewicza 54,

O godzinie 15,30 koła pracowników Sortowni Centrali Odpadków przy ul. Łagiewnickiej oraz firmy „Pikielny",

O godzinie 16-ej koła f.: Alt, Technicum, tkalnia f. Kleiman oraz koła szóstego Elektrowni Łódzkiej.

STAROMIEJSKA:

O godzinie 7,30 rano koło Straży Przemysłowej PZPB Nr 2,

O godzinie 8-ej rano koło pracowników 12 Kom. MO.

O godzinie 13-ej koło P. F. Nr 1 d. Lorenc,

O godz. 13,30 koło P. F. Nr 13 d. Landau,

O godzinie 15,30 koło Fabryki Obuwia Nr 1 oraz Miller i Banks.

O godzinie 16-ej zebranie kół f. Przybycin, Seidenwurm.

BAŁUTY

O godz. 15-ej koło f. garbarnia Sellon,

O godzinie 16-ej koła pracowników Biura i Ruchu firmy Buhle,

O godzinie 16,30 koła pracowników Kolei Dojazdowych.

UWAGA AKADEMICY PEPEROWCY!

Egzekutywa Akademickiego Koła PPR zawiadamia, że w środę tj. dnia 14 bm. odbędzie się zebranie Koła Partyjnego w lokalu Komitetu Łódzkiego o godz. 20-ej.

Co nowego w ZWM

ZEBRANIE KOŁA MIĘDZYSZKOLNEGO

Jutro, w środę, dnia 14 maja o godz. 19-ej odbędzie się w lokalu Zarządu Miejskiego ZWM pl. Zwycięstwa 13 zebranie koła Międzyszkolnego. Obecność członków koła obowiązkowa!

Sympatycy mile widziani!

Ze sportu

Uwaga całej Europy skierowana na Dublin

IX Mistrzostwa Europy w boksie rozpoczęte



Wczoraj w Dublinie rozpoczęły się IX z kolei Mistrzostwa Europy w boksie. Przez kilka dni będziemy z niecierpliwością oczekiwali wiadomości ze stolicy Irlandii i przy każdej, drżeli z obawy o naszych chłopców, którzy pod koniec zeszłego tygodnia opuścili Polskę.

Udział naszych pięściarzy w mistrzostwach Europy nie będzie pierwszym. Tak długo w nich bowiem walczyli Polacy, jak długo w ogóle one egzystują.

SZTOKHOLM 1925 R.

Pierwsze mistrzostwa Europy w boksie odbyły się w 1925 roku, a więc w rok po wznowieniu Igrysk Olimpijskich po pierwszej wojnie światowej. Nie mieliśmy na nich pełnej ósemki. Startował w nich jeden tylko reprezentant naszych barw Wenda, który przepadł już w drugiej walce.

BERLIN 1927 R.

Drugie mistrzostwa miały miejsce w roku 1927 w Berlinie. Wówczas mieliśmy już na nich 4 reprezentantów: Arskiego, Majchrzyckiego, Gerbicha i Konarzewskiego, z których Konarzewski zdobył dyplom za zajęcie czwartego miejsca w wadze ciężkiej.

AMSTERDAM 1928 R.

Trzecie mistrzostwa Europy odbyły się w ramach Olimpiady w 1928 roku w Amsterdamie. I na nich reprezentowani byliśmy przez 4 zawodników: Glona, Górnego, Majchrzyckiego i Snopka a, niestety, również bez większego powodzenia, odpadając w przedbojach.

BUDAPESZT 1930 R.

Czwarte mistrzostwa w 1930 roku w Budapeszcie były pierwszymi mistrzostwami, na których obecna była cała nasza ósemka, która poczynając od wagi muszej wyglądała następująco: Forlański, Stępniak, Górny, Seweryniak, Majchrzycki, Wieczorek, Konarzewski i Stibbe.

Przyszły pierwsze sukcesy. Forlański w półfinale zwyciężył jednego z pięściarzy włoskich i wszedł do finału, gdzie przegrał jednak z doskonałym Węgrem Enekesem, zdobywając jednak zaszczytny tytuł wicemistrza Europy w wadze muszej.

Drugi tytuł wicemistrzowski zdobył dla nas Majchrzak w wadze koguciej. W finale uległ on Besselmanowi (Niemcy), ale w półfinale pokonał dobrego Norwega Dehna.

Piąte mistrzostwa odbyły się w 1932 r. w Los Angelos bez udziału naszych pięściarzy.

BUDAPESZT 1934 R.

W 1934 roku w Budapeszcie na 6-ch z kolei mistrzostwach reprezentowali nas od wagi muszej: Rotholc, Rogalski, Forlański, Sipiński, Seweryniak, Majchrzycki i Antczak. Do finałów doszli Majchrzycki i Antczak. Majchrzycki spotkał się z Węgrem Szigettim i pomimo, że walkę z nim wygrał musiał zadowolić się wicemistrzostwem. Antczak przegrał w finale z Austryjakiem Zechetmajerem, w sposób zdecydowany przez k. o. w drugiej rundzie.

W punktacji ogólnej zajęliśmy wraz z Niemcami i Anglią drugie miejsce.

MEDIOLAN, MEDIOLAN!..

Złotymi zgłoskami w historii naszego boksu zapisały się dopiero 7 mistrzostwa w 1937 roku w Mediolanie. Zdobyliśmy bowiem na nich tytuł drużynowego mistrza Europy, dwa mistrzostwa i dwa wicemistrzostwa indywidualne.

Tytuł mistrzów Europy zdobyli Polus i Chmielewski, wicemistrzostwa Sobkowiak i Szymura.

DUBLIN 1939 R.

W Dublinie w 1939 roku pomimo że zdobyliśmy tylko jedno pierwsze miejsce, tytuł drużynowego mistrza Europy zdołaliśmy obronić. Mistrzem Europy został w wadze półśredniej Kolczyński, który wfinale pokonał Szweda Agrena, wicemistrzami: Czortek, Pisarski i Szymura.

I DUBLIN 1947 R.

W chwili gdy piszemy te słowa, na ringu w Dublinie zaszczytnego tytułu drużynowego mistrza Europy po 8 letniej przerwie bronią po raz trzeci nasi chłopcy. Okres okupacji odbił się bardzo ujemnie na wszystkich gałęziach naszego sportu, a więc też i na naszym pięściarstwie. Z tego względu bądźmy ostrożni w swych ambicjach i raczej nie liczmy na sukcesy, abyśmy nie doznali wielkich rozczarowań. Jeśli jednak i w tym roku odniesiemy je w Dublinie to będzie to świadczyło, że jesteśmy... urodzonymi pięściarzami.

Wisła - AKS - ŁKS

prowadzą w swych grupach

Po niedzielnych bojach o wejście do Klasy Państwowej tabelka przedstawia się następująco:

I GRUPA:

1) Wisła	4	8	12:3
2) Polonia (W-wa)	4	8	21:7
3) Szombierki	5	8	14:7
4) KKS (Poznań)	5	6	34:7
5) Polonia (Bytom)	5	6	19:10
6) Skra (Częstochowa)	5	2	7:19
7) KKS Ognisko	4	2	8:28
8) Polonia (Świdn.)	4	0	3:12
9) PKS Motor (B.)	4	0	8:33

II GRUPA:

1) AKS	5	9	18:9
2) Rymer	4	6	11:6
3) Cracovia	5	6	17:10
4) RKU	5	6	12:8
5) Radomiak	5	5	9:9
6) Pomorzanin	4	4	14:11
7) Gedania	5	4	12:11
8) Orzeł (Gorlice)	5	4	11:12
9) ZZK (Łódź)	5	4	5:15
10) Grochów	5	0	7:25

III GRUPA:

1) ŁKS	5	10	25:4
2) Warta	5	8	19:4
3) Garbarnia	4	6	13:6
4) Lublinianka	4	5	9:6
5) Tęcza (Kielce)	3	4	10:8
6) Czuwaj (Przemyśl)	5	2	5:12
7) WMKS (Kat.)	3	2	4:14
8) KKS (Olsztyn)	4	1	8:17
9) PKS (Szczecin)	5	0	3:25

Wielkie wyścigi motocyklowe

odbędą się w dniach 15 i 18 maja w Łodzi



W dniach 15 i 18 maja rb. odbędą się w Łodzi, na torze żużlowym, boisko WKS-u (Plac 9-go Maja) dojazd tramwajem Nr 7. Wielkie wyścigi motocyklowe. Wyścigi organizuje z polecenia Polskiego Związku Motocyklowego—Sekcja Motorowa DKS-u.

W pierwszym dniu w czwartek — odbędą się wyścigi eliminacyjne dla zawodników Okręgu Łódzkiego, w poszczególnych klasach. Będą to eliminacje do wyścigów niedzielnych, które zaliczone są do Mistrzostw Polski w klasie II-ej.

W niedzielnych zawodach przewidziany jest udział najlepszych motocyklistów z całej Polski. Początek tych ciekawych zawodów został wyznaczony w obudwa dni na godz. 15.

Hufce szkolne maszerują...

W dniu 11 bm., o godz. 11 min. 30 odbyły się w parku Poniatowskiego sztafetowe marsze dla hufców PW. W sztafecie żeńskiej na trasie 2400 m. brało udział 6 drużyn po 20 dziewcząt. I miejsce uzyskała drużyna VI Gimn. i Lic. Skrzypkowskiej w czasie 15 min. 9 sek.

II miejsce VII Gimn. i Lic. w czasie 15 min. 48,3 sek. III miejsce Pedagogium w czasie 15 min. 48,6 sek.

W grupie męskiej na trasie 7000 mtr. brało udział 19 drużyn. I miejsce zdobyła drużyna XI Gimn. i Lic. w czasie 43 m. 55 sek. II miejsce — Państw. Szkoła Tech. Przem. w czasie 44 min. 15 sek. III miejsce — II Gimnazjum i Lic. w czasie 44 m. 37 sek.

Z życia DKS-u

Uwaga motocykliści!

Dzisiaj we wtorek 13 bm. o godzinie 19 w lokalu przy ul. Nawrot 73-75 odbędzie się nadzwyczajne zebranie sekcji motocyklowej DKS-u przed wyścigami motocyklowymi o mistrzostwo Polski, które odbędą się w dniach 15 — 18 maja rb. na torze żużlowym WKS-u, Plac 9 Maja.

Obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa.

O Mistrzostwo kl. B i C

Niedzielne mecze o mistrzostwo klasy B i C przyniosły następujące wyniki:

Kl. B. MKS (Łódź) — PKS (Pabianice) 4:2.

Kl. C. Zryw (Koziny) — KS LOT 2:0.

DKS — Błysk 8:0 (5:0).

Czółenko—Naprzód (R. Pab.) 7:2 (2:1).

Dyżury aptek

Cymer, Wólczańska 37

Bojarski, Przejazd 19

Unieszowski, Dąbrowska 24 b.

Epsztajn, Piotrkowska 225

Trawkowska, Brzezińska 56

Pawlukiewicz, Pomorska 12

— o —

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe Miejskie —	104-44
Pogotowie PCK —	117-11
Pogotowie Ubezp. Społecznej —	134-15
Straż Pożarna —	8
Biuro numerów —	199-00

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86 Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D-017240

Twoje pismo - „Trybuna Wolności”

Bogata i pouczająca treść - piękna szata zewnętrzna

Rozwój „Trybuny Wolności“ obserwujemy pilnie od szeregu numerów.

To, co przede wszystkim, z pierwszego wejrzenia ujmuje czytelnika w piśmie, to jest szata zewnętrzna. Tygodnik drukowany jest na dobrym papierze, jest bogato ilustrowany, ilustracje są przy tym czyste i wyraźne. Graficznie robiony jest pierwszorzędnie, żywo, pomysłowo, z efektem nieraz na wysokim poziomie artystycznym.

Walory zewnętrzne uzupełnia bogata i urozmaicona treść artykułów. „Trybuna Wolności“ porusza najbardziej aktualne zagadnienia życia politycznego, i gospodarczego państwa i świata. Porusza je w sposób popularny i treściwy. Redakcji udało się przy tym wyjść poza koło swych własnych współpracowników i stać się ośrodkiem, przyciągającym z zewnątrz szereg piór publicystycznych kraju.

„Trybuna Wolności“ — to poważny i rzetelny wkład naszej partii w dzieło społecznego wykształcenia szerokich mas pracujących Polski. Nie będzie przesadą, kiedy powiemy, że „Trybuna Wolności“, jako pismo masowe wysuwa się obecnie na czoło wszystkich politycznych periodyków w Polsce.

Leży przed nami ostatni numer „Trybuny Wolności“ z 9 maja br. Chcielibyśmy zwrócić uwagę czytelników przede wszystkim na artykuł wstępny pod tytułem „Dźwignia wychowania ideologicznego partii“.

Dowiadujemy się z artykułu, że w grudniu 1945 r. partia nasza liczyła 220 tys. członków. Na 1 kwietnia 1947 r. liczba ta wzrosła do 780 tysięcy. To znaczy, że w ciągu roku i czterech miesięcy szeregi naszej partii powiększyły się o 355 procent.

Autor wyprowadza z tego słuszny wniosek: o ileż powiększyłaby się waga polityczna i siła naszej partii, gdyby ta wielka rzesza peperowców uzyskała marksistowskie uświadomienie.

Ale w jaki sposób dojść do tego? Poprzez prasę — odpowiada autor.

„Nie ma skuteczniejszego narzędzia masowej pracy polityczno - wychowawczej nad prasę partyjną... Nowe skomplikowane warunki — czytamy dalej — wymagają orientacji politycznej od każdego peperowca. Ale bezwzględnie nieodzowna jest ona każdemu, który ma odpowiedzialniejszą pracę. Kto nie czyta, nie kształci się, ten popełnia błędy, cofa się, ten nie jest w stanie oddziaływać na masy i mobilizować je do wypełnienia zadań, jakie przed nami stoją“.

I tu leży źródło uchwały, podjętej na plenum kwietniowym przez Komitet Centralny PPR o powszechnym czytelnictwie i prenumeracie „Trybuny Wolności“, względnie „Chłopskiej Drogi“ przez wszystkich członków naszej partii.

Na mocy tej uchwały „Trybuna Wolności“ stanie się pismem, obsługującym blisko półmilionową masę ludzi. To nakłada na nią olbrzymią odpowiedzialność i stawia szereg nowych zadań. Redakcja jest świadoma tego i przygotowuje się do nowej sytuacji.

Czytamy w artykule:

„Rozwijając dalej dorobek „Trybuny Wolności“ będziemy się starali dostosować ją do nowych odpowiedzialnych zadań.

Nie będziemy ustawać w wysiłku nad urozmaiceniem i uprzystępnieniem treści, nad udoskonaleniem szaty graficznej. Szczególną, większą niż dotąd, uwagę poświęcimy popularnemu wykładowi marksizmu, naukowej analizie dawnej i obecnej rzeczywistości polskiej“.

I co niewątpliwie spotka się z szczególną wdzięcznością szerokiej rzeszy robotników i pracowników umysłowych, to zapowiedź redakcji o wprowadzeniu działu porad, gdzie każdy czytelnik znajdzie odpowiedź na interesujące go pytania i wątpliwości.

Ten dział otworzy przed partią serce i umysł człowieka z masy: pokaże partii co ten człowiek myśli i czuje. Ale ten dział jest również w stanie dokonać jeszcze jednej wielkiej rzeczy: jest w stanie jeszcze bardziej zbliżyć partię do człowieka z masy.

I wówczas prasa nasza będzie mogła powiedzieć, że w wielkiej kampanii ideologicznej, podjętej przez kwietniowe plenum KC PPR, wypełnia ona swoje zadanie.

Dzieci polskie najwięcej potrzebują pomocy

W kołach międzynarodowych zrozumiano tę prawdę

W ramach organizacji Narodów Zjednoczonych został utworzony **Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom**, pracujący pod kierunkiem Rady Zarządzającej, w skład której wchodzą przedstawiciele 26 państw. Dyrektorem zarządzającym i administratorem Funduszu jest p. Maurycy Pate, który w ub. r. towarzyszył Prezydentowi Hooverowi w podróży po Europie. W skład Komitetu Programowego wchodzą m. in. przedstawiciele: Kanady, Norwegii, Brazylii, a przewodniczącym Komitetu jest delegat Polski, prof. dr. Rejchman. Fundusz będzie się opierał na składkach dobrowolnych poszczególnych państw, instytucyj i osób pojedyńczych.

Rada Funduszu stwierdziła, że wiele milionów dzieci w Europie potrzebuje pomocy. Za główną formę pomocy, którą otrzymają najbardziej potrzebujące kraje,, uznano dożywianie dzieci w formie dodatków do dziennego posiłku o wartości 750 kalorii.

W Stanach Zjednoczonych AP. problem dziecka powojennego nie jest dostatecznie doceniany i mało kto zdaje sobie sprawę z jego doniosłości. Celem zaznajomienia opinii amerykańskiej z tą sprawą, Fundusz delegował do Europy p. dr. Martę Elliott, której towarzyszy w podróży dr Smith, znany działacz społeczny i lekarz naczelny IDG — a na terenie Polski — dr. Sabin z UNRRA.

Panią dr. Elliott interesują w Polsce sprawy: zaaprowidowania dzieci oraz sprawy ogólnej pomocy sanitarnej, zwłaszcza dla niemowląt, a mianowicie: żłobki, pomoc matkom karmiącym, sprawa gruźlicy i innych chorób etc.

W związku z przyjazdem do Polski p. Elliott odbyła się w Ministerstwie Zdrowia wspólna konferencja z udziałem Wiceministra Zdrowia Dr Sztachelskiego, Wiceministra Aprowizacji ob. K. Sokołowskiego oraz wyższych urzędników obu Ministerstw.

P. Elliott udała się następnie wraz z towarzyszącymi jej osobami w podróż po Polsce, celem zwiedzenia najważniejszych ośrodków kraju i zapoznania się na miejscu z działalnością i potrzebami instytucyj, którym powierzona została opieka nad matką i dzieckiem.

Pobyt przedstawicieli Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom przyczyni się niewątpliwie do ustalenia odpowiednich rozmiarów pomocy dla Polski, która w stosunku do swego stanu zaludnienia poniosła największe ofiary w ostatniej wojnie i której potrzeby w zakresie podniesienia stanu zdrowotności i dożywiania dzieci są rzeczywiście bardzo, duże.

Należy podkreślić, że potrzeby Polski w tej dziedzinie **znajdują zrozumienie w kołach międzynarodowych**, o czym świadczy fakt, że **podróż inspekcyjną z ramienia Funduszu p. Elliott rozpoczęła od Polski**. Należy się spodziewać, że wizyta ta przyniesie konkretne wyniki materialne.

Interpelacje naszych Czytelników

Udostępnić wszystkim Łodzianom baseny kąpielowe

Jesteśmy jak wiadomo „miastem bez wody”. W pobliżu Łodzi nie ma solidnej rzeki, nie ma nawet solidnych stawów, gdzie człowiek — zmęczony pracą — mógłby zażyć miłego, zdrowego sportu — pływackiego, albo po prostu kąpania się.

W mieście naszym istnieją tak zwane baseny kąpielowe — które niestety są przeznaczone dla wszystkich ze względu na szczupłość miejsc. Nie ma co wspominać też o naszych stawach, które nie są czyszczone chyba od czasów potopu, pełne brudu, gdzie woda cuchnie podejrzanie a rozbite butelki kaleczą nogi kąpiących się.

Przeciętny łodzianin jest więc skazany na domową... balię — o ile nie posiada w mieszkaniu „luksusowej” łazienki.

Należało by więc nieliczne baseny łódzkie naprawdę uprzystępnić szerokiej publiczności.

Tymczasem jednak dzieje się wręcz odwrotnie. W basenach wymagane są tak zw. karty zdrowia. A więc, żeby się móc wykąpać — trzeba naprzód udać się do lekarza, który wyda orzeczenie, czy dany osobnik może zażyć kąpieli czy też nie. Naturalnie jest rzeczą zupełnie słuszną, że osobnicy chorzy na świerzb itp. choroby skórne nie powinni się kąpać wraz ze zdrowymi ludźmi. Ale tutaj przecież sam „nadzorca” kąpielowy mógłby stwierdzić na jeden rzut oka — czy ma się do czynienia z człowiekiem chorym, czy zdrowym. W godzinach „ruchu kąpielowego” możnaby przecież postawić przy wejściu jakiegoś zawodowego pielęgniarza, którby dokonywał oględzin kandydatów do kąpieli. Wysyłanie człowieka do doktora, któremu trzeba za wizytę zapłacić kilkaset złotych — jest zbyt uciążliwe i zbyt kosztowne, jak na kieszeń człowieka pracy.

Do czego taki system prowadzi — najlepszym świadkiem jest słynny zakład kąpielowy w Zgierzu, gdzie kąpiących się „za zezwoleniem lekarskim” można policzyć na palcach. Zakład świeci pustkami — podczas gdy przed wojną zapełniony był łodzianami, żądnymi ochłody i wodnego sportu.

Brak chętnych do kąpieli doprowadza do tego, że zakład nie pracuje przez cały tydzień, jak dawniej, a tylko w określone dni i to w bardzo zakonspirowanych godzinach. A przecież jest to zakład kąpielowy naprawdę na miarę europejską, zakład jakiego nie powstydziłby się Paryż czy Londyn i tysiące łodzian chętnie wyjechałoby do Zgierza na parę godzin — by w tym naprawdę luksusowym basenie zażyć tak upragnionej ochłody.

A więc zwracamy się tą drogą do Zarządu m. Zgierza — by coprędzej zreorganizował godziny i sposób „przyjęcia” w tym naprawie czarodziejskim basenie. Należało by także przywrócić przystanek tramwai dojazdowych tuż obok zakładu, jak to było przez długie lata, bo wędrowanie dwóch kilometrów do najbliższego przystanku też może odstraszyć najwytrwalszych.

Przy odrobinie dobrych chęci — możnaby jakoś wynagrodzić naszym łodzianom brak rzeki i otwartych kąpielisk. Trzeba tylko zreformować sposoby postępowania z publicznością i naprawdę uprzystępnić nasze baseny jak najszerszym masom. **Ru.**

Zdobywamy wciąż nowe pozycje

Metalurgia i hutnictwo przekraczają plany

W wielu działach państwowy przemysł metalowy wykonał plan marcowy z poważną nadwyżką.

Przemysł taboru kolejowego wyprodukował 17 nowych parowozów (luty 15), 14 nowych tendrów, 700 węglarek, 5 lokomotyw i 25 wagonów wąskotorowych ogólnej wartości 21.830.000 zł. — (według cen z 1937 r.)

Przemysł obrabiarkowy wykonał 225 nowych obrabiarek do metali i drzewa, wartości 3.734.000 zł. przedwojennych.

Grupa narzędziowa wykonała 100,5 proc. planu, oddając na rynek narzędzia wartości 1.071.000 zł.

Grupa precyzyjno - optyczna, produkująca także wodomierze, pompy skrzydełkowe, maszyny papiernicze itp., wykonała 127 proc. planu (883.000 zł. przedwojennych).

W ramach przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych sporządzono 4.770 pługów, 10.014 bron, 1.198 kultywatorów, 510 siewników, 1.711 obsypników, 192 kopaczki, 986 młocarni sztyftowych szerokomłotnych, 799 wialni, 1.051 sieczkarni, 2.348 parników, 248 śrutowników, 1.097 kieratów, 882 wozy i t. d.

Przemysł wyrobów masowych wyprodukował 670 ton naczyń emaliowanych, 660 ton wyrobów ocynkowanych, 69 ton opakowań blaszanych, 2.330 ton gwoździ wszelkiego rodzaju, 466 ton lin drucianych i stalowych, 1.083 tony drutu.

Przemysł motoryzacyjny wykonał 124 proc. planu, a wartość wyprodukowanych towarów określa się na 2.665.000 zł. przedwojennych. Przede wszystkim zaznaczyła się masowa produkcja rowerów, których liczba doszła w marcu do 7.510 sztuk (luty 6.018).

Równolegle z produkcją rowerów szły prace w kierunku umasowienia jeszcze w tym roku produkcji motocykli z polskim silnikiem.

Przemysł maszyn włókienniczych osiągnął 120 proc. planu, wykonując maszyny włókiennicze dla kraju i na eksport wartości 1.336.000 złotych przedwojennych.

Na najniższym poziomie, bo zaledwie w 68 proc. wykonało plan Zjednoczenie Wyrobów z Blachy w Kielcach. Mamy jednak nadzieję, że już w maju Zjednoczenie to potrafi posunąć się wyżej w rezultatach pracy. Powinno to być ambicją wszystkich jego pracowników.

Ogólna wartość produkcji metalowej w marcu dochodzi do 60 milionów według cen z 1937 r., a 1.569 milionów według wartości obecnej.

Jest to wzrost o 11 proc. w porównaniu z lutym, a 104 proc. planu marcowego.

Sukcesy przemysłu hutniczego

Plan produkcyjny w przemyśle hutniczym w marcu br. wykonany został w 103 proc.

Na hutnictwo żelazne przypada 107 proc., na metale kolorowe 100 proc., na kopalnictwo 84 proc. W ciągu okresu sprawozdawczego wyprodukowano 121.000 ton stali, 92.500 ton wyrobów walcowanych, 63,500 ton surówki, 84,000 ton koksu.

Sztandar Pracy Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego za I-szy kwartał 1947 r. oraz premię w wysokości 250 tys. zł. otrzymała huta „Florian”, 200 tys. zł. ozyskała huta „Sosnowiec” a 150 tys. huta „Renard”.

Złowróżbna interwencja

Prawda o sytuacji w Chinach

Przeszło rok trwający pobyt generała Marshalla w Chinach nie przyniósł temu krajowi, wyniszczonemu wojną domową, żadnych pozytywnych rezultatów. Reakcja chińska, czując poparcie możnych protektorów występowała coraz zuchwalej przeciwko partiom demokratycznym. Mimo powziętych uchwał o utworzeniu rządu koalicyjngeo, w którym zasiadaliby przedstawiciele wszystkich partii politycznych. Kuomintang zwołał Zgromadzenie Narodowe, w którym nie były reprezentowane partie demokratyczne. Wojna domowa zamiast wygasać przybierała na ostrości.

Gen. Marshall przed swym wyjazdem do Chin stwierdził, że „panująca grupa reakcjonistów występowała przeciw każdej próbie utworzenia Rządu Koalicyjnego". Przyznał też, że „wojna domowa godzi nie tylko w partię komunistyczną, ale w miliony obywateli chińskich".

Faktem jest, że gdyby Stany Zjednoczone zrezygnowały z wszelkiej interwencji, Kuomintang musiałby pójść na ugodę z partiami postępowymi.

Wypadki jednak potoczyły się inaczej. Reorganizacja rządu, która nastąpiła już po wyjeździe Marshalla, nie rozwiązała problemu współpracy Kuomintangu z partiami demokratycznymi.

Przywódcy partii socjal-demokratycznej i partii młodochińskiej zasiadają wprawdzie w rządzie, ale ma to znaczenie raczej formalne, albowiem partie te są słabe i nie mogą wywrzeć żadnego wpływu na bieg polityki kierowanej przez reakcję chińską.

Jasno sprawę tę postawił Io-Iung-Tsi, przywódca ligi Demokratycznej, który w swym przemówieniu wygłoszonym z okazji reorganizacji rządu chińskiego oświadczył, że dopuszczenie tych partii „miało na celu zadość uczynienie żądaniom Stanów Zjednoczonych w celu otrzymania od nich pomocy w dziele rozszerzenia wojny domowej.

Drugim celem jest przerzucenie części odowiedzialności na małe partie, które zmuszone były przyłączyć się do tego rządu".

Oświadczenie to charakteryzuje obecną rolę Stanów Zjednoczonych w Chinach. Oficjalna interwencja w Chinach okazała się niewygodna i niepraktyczna. Wywołała falę oburzenia nie tylko wśród demokratycznej opinii świata, ale wśród postępowego społeczeństwa amerykańskiego, które jawnie potępia zagraniczną politykę obecnego rządu. Należało przeto zmienić taktykę. Stany Zjednoczone wycofały się z pozycji oficjalnego mediatora, zastosowały metody inne, pewniejsze, mniej zagrażające ich popularności.

Pożyczka amerykańska przeznaczona dla rządu chińskiego opiewa na 500 milionów dolarów. Termin otrzymania tej pożyczki upływa 30 czerwca br. Do tego czasu rząd chiński musi przedstawić plan wykorzystania tej pożyczki.

Stany Zjednoczone udzielają pożyczki reakcyjnemu rządowi nie mającemu poparcia narodu rzekomo na cele „rekonstrukcji zwiększenia produkcji i ustabilizowania poziomu życiowego ludności". Słowa wzniosłe, jednak fakty im przeczą. Naród chiński, podobnie jak grecki odczuwa na własnej skórze tę pomoc, która przynosi korzyść tylko małej garstce reakcjonistów wprzągniętych w służbę imperialistów amerykańskich.

Co słychać w ZSRR?

ZAGŁĘBIE DONIECKIE W ROKU 1947

Największy w Zagłębiu Donieckim kombinat węglowy „Stalinugol" zwiększył swoją produkcję w porównaniu z pierwszym kwartałem ub. r. o 16 procent. Produkcja surówki w zakładach metalurgicznych stanowi 113 procent produkcji r. ub. Również produkcja kwartalna energii elektrycznej przewyższa produkcję pierwszego kwartału roku 1946 o 31 procent.

Rozmowa na Kremlu

Churchill w filmie „Bitwa pod Stalingradem"

Prasa angielska podaje wyjątki z filmu „Bitwa o Stalingrad" na podstawie audycji radia moskiewskiego. Jedna ze scen filmu przedstawia rozmowę na Kremlu, która odbywa się w czasie walk pod Stalingradem. W rozmowie biorą udział: Stalin, Mołotow, Churchill i Harriman. Oto wyjątki z tej rozmowy, którą przedstawia film radziecki:

CHURCHILL: — I w ten sposób dochodzimy do rozwiązania. Ciężko jest mi to powiedzieć, ale...

STALIN: — Panie premierze, każdy z nas ma bardzo dobre nerwy.

CHURCHILL: — Inwazja w Europie jest niemożliwa. Anglia nie może obecnie ryzykować operacji, która może dać niespodziewane wyniki.

HARRIMAN: — Daliśmy uroczystą obietnicę utworzenia drugiego frontu w 1943 roku.

STALIN: — A gdzie jest gwarancja tego, że te uroczyste obietnice będą takie same, jak poprzednie?

W tym momencie Churchill zapala drugie cygaro.

Stalin i Mołotow oświadczają, że sztab generalny ZSRR zamierza przedsięwziąć kontrofensywę pod Stalingradem.

Churchill wyraża swoje wątpliwości co do potęgi wojskowej ZSRR i mówi: „Będziemy bardzo radzi, jeżeli wam się uda".

STALIN: (po wyjściu Churchilla i Harrimana zwracając się do Mołotowa): — Wszystko jest zrozumiałe — kampania w Afryce, we Włoszech. Oni poprostu pragną być pierwszymi na Bałkanach. Chcą abyśmy przelali więcej krwi, by potem mogli dyktować warunki. Myślą, że stracimy Stalingrad. Ale, jeżeli chodzi o to, to się mylą.

Następna scena pokazuje prezydenta Roosevelta w swym gabinecie, przeglądającego ostatnie wiadomości i rozmawiającego z jakimś dziennikarzem.

ROOSEVELT: — W jaki sposób możemy pomóc obecnie Związkowi Radzieckiemu?

DZIENNIKARZ: — Rozpoczynając inwazję w zachodniej Europie.

ROOSEVELT: — Ha. Przecież wie pan, że to nie zależy ode mnie.

DZIENNIKARZ: — Churchill myśli o tanim zwycięstwie.

ROOSEVELT: — Tanie zwycięstwo i zyskowny pokój — o to, co mu dogadza.

Nowy numer „Kuźnicy"

Ostatni, 20-ty numer „Kuknicy" przynosi następujące pozycje:

Artykuł Stanisława Ehrlicha p. t. „Elementy stabilizacji", artykuł Mieczysława Siewierskiego p. t. „Sylwetka psychologiczna Rudolfa Hoessa" (wyjątki z mowy oskarżycielskiej), dalszy ciąg artykułu Aleksandra Hertza „O energii atomowej i paru innych sprawach", felieton literacki Ryszarda Matuszewskiego p. t. „Krytycy czy akuszerki", „Z zagadnień realizmu" Ewy Korzeniewskiej (o dziełach Stendhala), wiersz Zygmunta Radka p. t. „Pieśni dróżnika", dalszy ciąg prozy Tadeusza Borowskiego p. t. „Pożegnanie z Marią", prozę polityczną Stefana Otwinowskiego p. t. „Trzy razy łzy", 2 recenzje z książki Jerzego Borejszy „Hiszpania", wyd. przez Sp. Wyd. „Książka" w 1947 r.: Bolesława Dudzińskiego p. t. „Lekcja jeszcze trwa" i Jana Reychmana p. t. „Cosas de Espana", artykuł Cękalskiego p. t. „Drogi nowego filmu", recenzję Juliusza Żuławskiego z granej obecnie w Teatrze Kameralnym sztuki Pristley'a p. t. „Miasto w dolinie", artykuł Julii Hartwig o J. R. Blochu, notatkę Kazimierza Brandysa p. t. „Zagranica o literaturze", przegląd prasy, kronikę francuską Anny Kamieńskiej i noty.

Porady prawne

OBYWATEL KASIŃSKI: Umowa o pracę zawarta w gospodarstwie rolnym lub leśnym albo w związanych z nimi przedsiębiorstwach na okres przynajmniej roczny — przedłuża się na rok następny, jeżeli na trzy miesiące przed jej upływem nie nastąpi wypowiedzenie.

Informacje, podane w Waszym liście, nie są szczegółowe. W tym stanie rzeczy podajemy Wam przepis art. 27 Rozporządzenia Prezydenta R. P. o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Ob. Maria Z.: Sprawa przestępstwa udziału w przestępczym związku lub porozumieniu, albo popełnionego w granicach działalności tego związku, lub porozumienia, przebywający za granicą chcąc skorzystać z Amnestii winien ujawnić się do 25 kwietnia przed przedstawicielem Państwa Polskiego zagranicą oraz w terminie przez to przedstawicielstwo zakreślonym po powrocie do kraju i w ciągu miesiąca od daty powrotu złożyć władzy bezpieczeństwa publicznego dowód zgłoszenia się do przedstawicielstwa.

Obywatelka M. Sikorska: Sąd orzeka rozwód, jeżeli uz. -, że wzgląd na dobro niepełnoletnich dzieci nie stoi temu na przeszkodzie, oraz jeżeli stwierdzi stały rozkład pożycia małżonków. Dopuszczenie się przez drugiego małżonka cudzołóstwa jest podstawą do orzeczenia rozwodu, chyba że małżonek niewinny przebaczył albo upłynęło 6 miesięcy, odkąd o fakcie cudzołóstwa się dowiedział — lub wogóle od zajścia cudzołóstwa upłynęło już trzy lata.

Jarosław Hasek 353)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

— Posłusznie melduję, panie kadecie, że nie szliśmy — objaśnił go Szwejk. — Czy pan jest tutaj sam? My nie szliśmy z panem w szpicy, my byliśmy „Verbindung", a z panem szli inni. Pewno tamtych posłał pan do leśniczówki, a my nie widzieliśmy żadnych kolegów i żadnej leśniczówki, bośmy zabłądzili. A za nimi nie idzie nikt, panie kadecie, batalion zgubił nas na czysto i nikt o nas nic nie wie. Teraz, panie kadecie, batalion diabli wzięli, a my musimy wojować sami. Ale niech pan sobie z tego nic nie robi, bo jakoś tam będzie. Dużo ludzi walczy na własną rękę.

Kadet bezradnie opuścił głowę. Złoty medal oddalał się i znikał, a jemu pozostało tylko westchnienie:

— Ale jeść mi się chce i brzucho mnie boli, bo napiłem się jakiejś niedobrej wody. Potrzeba mi czegoś gorącego. Może ci z leśniczówki nadejdą niedługo.

— Nie nadejdą, panie kadecie — odpowiedział Szwejk z wielką pewnością siebie. — Oni także zabłądzili. Wieczór za pasem, musimy sami rozejrzeć się za czymś. Naszych już dzisiaj nie znajdziemy. Całe szczęście, że pan jest oficerem i ma pan mapę przy sobie. Rano się rozejrzymy gdzie nasz batalion może być mniej więcej i ruszymy prostą drogą do n'ego. Sądzę, że teraz powinniśmy pójść do tej wsi na nocleg i na kolację.

— Idźmy, gdzie chcecie — jęknął kadet ściskając brzucho rękoma. — Jezus Maria, co to za ból! Zdechnę, czy co? Ale ja na siebie odpowiedzialności nie biorę za nic, mój Szwejku. W tej wsi mogą się znajdować Rosjanie

— Jeśli ich tam nie ma, to na nich uderzymy, a jeśli są, to się cofniemy — rzekł Szwejk filozoficznie. — Pan jest chory oficer, panie kadecie. Porządny żołnierz nie opuszcza swego chorego przełożonego. Komendę obejmuję ja, jako najstarszy. **Direktion tamta wieś. Marschieren marsch!**

Wzięli pod ręce kadeta, który się kręcił i stękał i głęboką drogą wozową ruszyli ku wsi. Biegler konał ze strachu, że mogą wleźć prosto w ręce Moskalom, ale Szwejk był całkiem spokojny:

— Wie pan, panie kadecie, że stanie się tylko to, co się stać ma. Bez woli Bożej nawet włos z głowy człowiekowi nie spadnie. Opowiadał mi tu jeden żołnierz przy ogniu, że łońskiego roku szli na Rosjan, a razem z nimi szedł feldpater. W lesie był odpoczynek i jego wielebność zabrała się do podwieczorku. Miał na podwieczorek salamiu węgierskie, jajka i wino czerwone a Rosjanie dostrzegli ten oddział w lesie i zaczęli go ostrzeliwać szrapnelami i granatami. Wszyscy w nogi, ale ten feldpater siedział przy pniaku nakrytym serwetką i nie przerywał podwieczorku. Za żołnierzami krzyczał: — Nie uciekajcie, wy kury tchórzliwe! Wszędzie jesteście w rękach boskich, a bez powodu Bóg nikogo skrzywdzić nie pozwoli. Wszystko jest dobre, co Bóg czyni! — I raptem wybuchnął tam granat — właśnie ostatni — a gdy się dym rozpłynął, widać było na serwetce na pniaku butelkę wina, sześć jaj i salami węgierskie kraje w talarki. Proszę pana, panie kadecie, to był taki celny strzał, iż z tego feldpatera nawet guzika nie znaleźli, a podwieczorkowi nic się złego nie stało. Bo na świecie wszystko jest już tak urządzone, że każdego spotyka akurat to, co mu idzie na przeciw. Jeśli mamy się dostać do n'ewoli, to się do niewoli dostaniemy zgodnie z wolą bożą. Zresztą, jak słychać to Rosjanie...

— Mój Szwejku — przerwał mu kadet — tu nie chodzi tylko o dostanie się do niewoli, ale o to, że Rosjanie jeńców torturują. Wykłuwają oczy, urzynają nosy, kleszczami wyrywają przyrodzenie i wtykają torturowanemu w usta. Rosjanie są podobni do ludożerców. Są to barbarzyńcy.

— Dużo się różnych głupstw wygaduje — Szwejk machnął beznadziejnie ręką — ale już się takich rzeczy nie robi. To się robiło dawniej, podczas wojen tureckich albo w czasach gdy nasi obsadzali Hercegowinę. Zresztą taka drobnostka, jak obcięcie nosa, nie warta gadania. Na Żyżkowie był niejaki Antek Wejewoda, który stracił nos, bo miał raka, a ten Antek płacił za kolegów w karczmie i mawia: — — Dzisiaj wyżebrałem trzy guldeny i ośmdziesiąt grajcarów, dwie koszule i dwie pary kamaszków. Dopóki nos miałem w porządku, musiałem na ośemdziesiąt grajcarów pracować cały dzień.

(D. c. n.)

To i owo

Do rodziców

I do nas przyszła wiosna w całej swej krasie. Nastręcza ona jednak sporo kłopotów rodzicom podrastających panienek i chłopców. Bowiem okres ten w życiu bardzo młodych ludzi stoi od lat pod znakiem nęcących wagarów i późnego wracania do domowych pieleszy. Wiosna bowiem na jedne i drugie daje nie mało okazji... Naszym zadaniem w tym wiosennym felietonie będzie znalezienie skutecznego sposobu w walce z tymi „późnymi powrotami" i tym wszystkim, co za nimi kryje się. Uważam się za szczególnie powołanego do roztrząsania tej materii. Nie tylko dlatego, że sam byłem gorącym zwolennikiem omijania domu i szkoły w okresie wiosny, ale uzbrojony w obiektywizm, jaki daje spokojne spojrzenie wstecz, zdaję się dziś spostrzegać powody nienormalnego i szkodliwego dla psychiki młodego człowieka trybu życia...

Co mnie, w niebardzo odległych latach, wyciągało z domu na całe wieczory? To, co i tysiące takich, jak ja: odcinek ulicy Piotrkowskiej pomiędzy ulicą Andrzeja i 6-go Sierpnia, czyli „deptak" oraz aleja w Parku Poniatowskiego, tzw. „rondelek". Może to dziś inaczej nazywa się, ale nie chodzi tu o czczą nomenklaturę. Pozostały te same miejsca spotkań młodych ludzi, które już w pierwszym dniu tegorocznej wiosny porównie ożyły.

Dziewczęta i chłopcy w wieku szkolnym czy nieco starsi na tych umówionych odcinkach zdzierają w monotonnym marszu trzy razy tyle obuwia, co ludzie dorośli. W tej niespokojnej wędrówce narażeni są też na tysiące pokus. Marnują czas i napawają rodziców szczególnie rodziców dziewcząt — lękiem. A chociaż byś — Ojcze czy Matko — zamknął swój skarb na dziesięć spustów, zwieją wam, choćby miał sufit głowy wywalić. I wróci późno do domu, gotów po męsku przyjąć na swą głowę czekające nań gromy, aby jutro znów wbrew zakazowi włóczyć się do późna nawet i w deszcz ulewny, ze swą bogdanką, ćmiąc papierosa próbując pierwszych łyków „małpiej wody", za nie wiadomo skąd zdobyte pieniądze. Właśnie — mimo zakazu, w tym tkwi sedno całej przyjemności.

Z własnego doświadczenia wiem, że „sympatia" moja z lat szczenięcych, stała mi się szczególnie drogą, gdy jej mama, spotkawszy nas na ulicy, przy pomocy sporej parasolki próbowała obrzydzić mi swą córkę. Zakazane nęci, a młodych najbardziej.

O tym powinni pamiętać dzisiejsi rodzice. I z tej świadomości trzeba wysnuć należyte wnioski. W możliwościach rodziców leży uchronienie swych dorastających synów i córek przed wiosenną łazęgą i jej skutkami. Niektórzy z rodziców są jeszcze przyzwyczajeni do tego, że młodzi przychodzą d osiebie, do swych domów, gdy ich lata i intencje wskazują na bliskie możliwości ślubu. A przed „smarkaczami" i „podlotkami" drzwi ich domu są zamknięte z tego powodu, że młodzi mogą się „zepsuć". I taka mama 15-letniej córeczki wygrzmociwszy jej adoratora parasolką, myśli, że spełniła swój najświętszy obowiązek strażniczki moralności córki. Z okazji nowej 1947-ej z kolei wiosny apeluję do rodziców, by zrewidowali swe poglądy, chociażby przez przeanalizowanie swej przeszłości — i nie wiedli swych dziatek na pokuszenie, zamykając im drzwi swych domów i wyganiając je na niebezpieczne ulice do ciemnych parków, w których lęgną się myśli i czyny, obce nastrojowi wesołego i jasnego domu.

(Dz).

Kronika kulturalna

W Lublinie powołana została do życia wojewódzka rada kultury i sztuki, w której reprezentowane są wszystkie instytucje i organizacje kulturalne w lubelszczyźnie.

* * *

W Poznaniu otwarta została ogólnopolska wystawa fotografiki, na której reprezentowanych jest dwieście prac 80 artystów.

* * *

Biblioteki kuratorium poznańskiego okręgu szkolnego liczą obecnie przeszło 325 tysięcy tomów. Czterdzieści central ruchomych i bibliotek gminnych posiada blisko sto tysięcy tomów, a szkoły wszystkich typów około dwustu tysięcy.

* * *

W Bydgoszczy odbył się uroczysty obchód 35-lecia pracy artystycznej znanego malarza, Jerzego Rupniewskiego.

Oaza powietrza i słońca pod Łodzią

Tuszynek uzdrawia płucno-chorych

W ubiegłą niedzielę pod przewodnictwem naczelnego lekarza Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi — dr. Rydera, odbyła się wycieczka prasowa do sanatorium dla płucno-chorych w Tuszynku. Oprócz dziennikarzy udział w wycieczce wzięli: znakomity laryngolog prof. dr. Szmurło, lekarz przemysłowy dr. Hermanowa i wicedyrektor U. S. ob. Gierłowski.

SANATORIUM

Szybko oddalamy się od zgiełkliwej, zakurzonej Łodzi. Po drodze mijamy całe gromady ludzi z miasta, których przepiękna, słoneczna pogoda i tęsknota do przeżycia chociażby kilku godzin na łonie natury, gna niefrasobliwie w stronę tuszyńskich lasów.

Skręcamy do Sanatorium. Cała droga wypełniona procesją odświętnie ubranych kobiet i mężczyzn młodych i starych, a nawet i dzieci. Obładowani paczuszkami i naręczami ledwie zaczynającego rozkwitać bzu, śpieszą do swych krewnych i znajomych, przebywających w sanatorium na leczeniu. Przez bramę i oczy nasze olśniewa iskrawa biel pawilonów sanatoryjnych, tym jaśniejsza, że odbita od ciemnej zieleni sosnowego lasu, którego jest tutaj ponad 107 ha. I to las niebyle jaki, ale poważny, dostojny, leciwy, bo liczący bez mała 75 lat.

Ulicami i szpalerami kręci się wielu ludzi. Na twarzach radosne uśmiechy. Ktoś gra bardzo ładnie na harmonii. Sądzić by można, że to park miejski, a nie sanatorium. Dr. Ryder jest przestraszony! Za dużo odwiedzających! Jak się później przekonałem większość owych spacerowiczów, to, niestety, kuracjusze, którzy tutaj chodzą we własnych ubraniach, naturalnie możliwie najlepszych i łatwo ich wziąć za gości.

Zwiedzamy pawilony, pokoje chorych, jadalnie, kapliczkę, kuchnie, spiżarnie, pokoje lekarzy, salę operacyjną, dentystyczną, rentgenowską, gospodarstwo, cieplarnie, szklarnie itd. Wszędzie porządek, wszędzie lśni czystością, tylko czemu tak mało żywych kwiatów, a i te nieliczne, czemu tak żałosny, darujcie mi tę nazwę — suchotniczy mają wygląd.

Dyrektor sanatorium, dr. Jerzy Zalewski z dumą pokazuje nam dorobek rocznej pracy sanatorium, który w najbardziej zblazowanym człowieku musi wzbudzić niekłamany zachwyt, tymbardziej, że zaczynano pracę od nowa przy gołych ścianach. Trzeba naprawdę umieć rządzić i niestrudzenie pracować, żeby do takich dojść wyników.

LEKARZE!

Dr. Dr.: Zalewski, Jędrzejewska, Łąski, Olejniczak, Oryszewski — oto i wszyscy. Tak, tylko s z e ś c i u!

Łatwo sobie wyobrazić, jak ci ludzie muszą ciężko pracować, ażeby móc obsłużyć ponad 500 pacjentów. Chorzy nie mają słów uznania dla nich. Mówią o swoich lekarzach z zapałem, kochają ich chociaż częstokroć, być może bezwiednie, niczem rozkapryszone dzieci, przysparzają im swoimi wybrykami i niesubordynacją wiele pracy i zbytecznych kłopotów. Równie ciężką pracę ma służba pomocnicza, w pierwszym rzędzie pielęgniarki, których również jest „dużo za mało", aby mogły podołać wszelkim, nawet słusznym potrzebom chorych.

CHORZY

Ci są bardzo różni. Na początku pobytu w sanatorium, jeżeli przyszli tu wprost z fabryki czy biura, nie wierzą w swoją chorobę. Przyjechali, bo ostatecznie po tylu latach pracy, trudów, tragedii wojennych i okupacyjnych — można trochę odpocząć. Z niedowierzaniem słuchają opinii lekarzy o stanie swego zdrowia. Dopiero rozmowy z towarzyszami niedoli, które wiecznie toczą się na temat choroby, zaczynają na nich działać. Energicznie, z całym entuzjazmem świeżo nawróconych, zaczynają dbać o siebie. Kupują jaja, masło, mleko, chociaż wyżywienie w sanatorium jest bardzo smaczne i w dostatecznej ilości, bo zawiera ponad 4 000 kalorii dziennie. Piją żółtka, werandują, posłusznie chodzą spać. Potem nagle, bez powodu pragną urlopu. Koniecznie do Łodzi! Wymykają się bez pozwolenia, nie licząc się z konsekwencjami. Całe leczenie uważają za bzdurę niepotrzebną nikomu. Nie chcą słyszeć o odmie. Czasami porzucają sanatorium, by po pewnym czasie powrócić z całkiem zrujnowanym zdrowiem. Chociaż kochają swoich lekarzy i ufają im, nie spełniają ich zaleceń, nie chcą poddawać się zabiegom. Całych tygodni trzeba czasami i nadludzkiej wprost cierpliwości, aby wreszcie przekonać chorego, że tylko całkowite poddanie się zabiegom lekarskim może przywrócić mu zdrowie i radość życia.

DZIECI!

Osobny pawilon, wydzielony z ogólnego terenu mają dzieci! Tym małym królestwem rządzi i opiekuje się dr. Maria Garlińska. Przemiła pani, o wielkich, dobrych, niebieskich oczach. Z radosnym matczynym uśmiechem krąży wśród dziatwy, która cieszy się szczególną opieką dyrekcji sanatorium i dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej!

Założyciel i inicjator Tuszynka, ś. p. inż. Szuster — zamordowany przez Niemców, zaczął właśnie od dzieci, dla których pobudowano tu pierwszy pawilon. Początkowo była to dziecięca kolonia letnia, dziś stałe prewentorium. Dzieci czują się tu doskonale, wracają do zdrowia, rozwijają się fizycznie i duchowo.

Na ścianie jadalni wisi pięknie wykonana gazetka ścienna, w której dzieci piszą o swoich przeżyciach w sanatorium, bądź też wspomnienia z domu i szkoły. Gazetka nosi tytuł „Wesołe wiadomości" i ma „dodatki" ilustrowane wycinankami, lub rysunkami wykonanymi przez dzieci.

Nasze gromadne wejście nie onieśmiela dzieciaków, które czują się naprawdę jak u siebie w domu.

Jeszcze w tym miesiącu otwarty będzie pawilon dla młodocianych od 14 do 18 lat, obliczony na 200 łóżek. Tymczasem młodociani znajdują się razem ze starszymi.

BRAKI!

Niestety! Nie masz nic doskonałego na tym najlepszym ze światów. Temu „prawu" ulega również Sanatorium w Tuszynku. I tutaj są braki...

Przede wszystkim mała ilość lekarzy. Zupełny brak dentysty. Dr. Ryder, naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej, podkreśla z całą siłą niespołeczne stanowisko lekarzy dentystów, którzy nawet w Łodzi nie chcą pracować w Ubezpieczalni w godzinach poobiednich. Prywatna praktyka daje im znacznie większe korzyści materialne. Do Sanatorium pomimo ciągłych poszukiwań i stosunkowo nie najgorszych warunków materialnych nie można ściągnąć dentysty, nawet na dojazdy. W ciężkich wypadkach trzeba chorych wozić do Łodzi, a w środki lokomocji Sanatorium jest bardzo ubogie.

Dobrej, wykwalifikowanej siły pielęgniarskiej, tak przecież niezbędnej w leczeniu sanatoryjnym jest mało, b. mało.

Popsuta jest chłodnia, której pomimo usilnych starań władz Ubezpieczalni i dyrekcji sanatorium — nie można naprawić.

Brak lekarza laryngologa, który by czuwał nad chorobami krtani, tak bardzo częstymi przy chorobach płucnych. To stanowisko lekarskie m u s i być jak najprędzej obsadzone!

Sanatorium nie jest zradiofonizowane! Aparaturę podobno zabrało „Polskie Radio". Czy to prawda?

Brak fryzjerni, brak spółdzielni...

IDEALNE MIEJSCE DLA CHORYCH

Tuszynek mimo tych, miejmy nadzieję, chwilowych braków, daje idealne warunku do wyleczenia gruźlicy. Wspaniałe położenie, doskonałe nowoczesne urządzenia, dobre powietrze, doskonałe wyżywienie, staranna opieka lekarska, wszystko przemawia usprawiedliwiająco za nazwą, którą dałem temu reportażowi. Tu naprawdę jest r a j d l a p ł u c n o - c h o r y c h !

Tylko pamiętajcie, że Tuszynek jest również czarujący o każdej porze roku, nie tylko w lecie, można i powinno się leczyć gruźlicę!

Tuszynek — to wielki czyn i słuszna duma Ubezpieczalni Społecznej!

Jan Tomczak.

Listy Czytelników

Do
Redakcji „Głosu Robotniczego"

W związku z wydaniem na 1 Maja broszury „Pieśni i wiersze" proszę o sprostowanie: autorem I „Warszawianki" nie jest Wacław Święcicki. Prócz tego, wobec pytań kilku osób, stwierdzam, że pewną zmianę w „Międzynarodówce" wprowadziłem świadomie: „bój to będzie ostatni"... — a ja podałem: „oto bój nasz ostatni"... Ponieważ wierzę, że to jest nasz bój ostatni proponuję klasie robotniczej tę wersję.

Władysław Broniewski.

Tu nadmiar — a tam palące braki

Konieczność właściwego podziału niemieckich remanentów

Nie ma chyba zebrania, na którym świadomi robotnicy nie podnosiliby konieczności **racjonalnego podziału pozostałości (remanentów) poniemieckich.**

Niewłaściwe wykorzystanie remanentów, niestety, niemal powszechne zjawisko w całym naszym przemyśle. Fabryka traktorów i samochodów w Ursusie pod Warszawą cierpi na brak łożysk kulkowych. Za drogie dewizy zamówiono więc we Włoszech łożyska kulkowe, — lecz na skutek nawału zamówień pierwsze dostawy nadejdą dopiero w październiku. Tymczasem w trakcie kontroli zmianu w kilku cukrowniach większe ilości tych łożysk, które leżały bezużytecznie.

Inna znów fabryka nie może pracować z powodu absolutnego braku gwoździ — w innej natomiast znaleziono, ni mniej ni więcej, tylko... 5 wagonów tego towaru.

Zakład w Nowej Soli (na Dolnym Śląsku) cierpi z powodu braku prądu, a w jednym z zakładów pod Warszawą bezużytecznie leży dynamo, przy pomocy którego można by oświetlić małe miasteczko.

Na podwórkach fabryk i hut niszczeją olbrzymie ilości miedzi, cynku, żelaza i stali.

Przemysł włókienniczy nie jest wyjątkiem, jeżeli idzie **o niewłaściwy podział pozostałości poniemieckich.** W niektórych fabrykach magazyny zawalone są biczami i gońcami, a w drugich brak ich powoduje obniżenie produkcji, a nawet **postoje fabryczne.** Podobnie ma się sprawa z wieloma innymi artykułami technicznymi.

Uplynnienie zbędnych części majątkowych mogłoby z jednej strony przyczynić się do **wzrostu produkcji w fabrykach** cierpiących na brak niektórych artykułów, z drugiej zaś strony przyczyniłoby **się do zwiększenia środków obrotowych przedsiębiorstwa,** rezygnującego ze zbytecznych dlań nadwyżek.

Należy się spodziewać, że powołana przez CZPWł. do życia specjalna komisja dla upłynnienia remanentów działa niejedno w tym kierunku.

Będzie to jednak możliwe w tym jedynie wypadku, gdy z komisją ściśle współpracować będą szerokie rzesze robotników i pracowników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym.

L.

Tępienie szkodnictwa w aparacie aprowizacyjnym

Ujawnione nadużycia i marnotrawstwo są surowo karane

Ministerstwo Aprowizacji w dążeniu do usprawnienia aparatu aprowizacyjnego prowadzi ostrą i **nieubłaganą walkę zarówno z marnotrawstwem artykułów spożywczych, jak i wszelkim szkodnictwem gospodarczym** przy magazynowaniu i rozdzielnictwie żywności. W tym celu przeprowadza ono za pośrednictwem swych organów kontrolnych stałe kontrole w terenie, tępiąc nadużycia i eliminując jednostki szkodliwe lub nieudolne z aparatu aprowizacyjnego.

Co miesiąc na skutek przeprowadzonych kontroli kieruje się pewną ilość wniosków do władz prokuratorskich lub do Komisji Specjalnej przeciwko osobom, które się dopuściły nadużyć na szkodę Skarbu Państwa. Za mniejsze wykroczenia winni są karani w trybie dyscyplinarnym lub administracyjnym.

Ogółem w m. marcu wyniki kontroli skierowano do odpowiednich władz **522 wnioski o ukaranie winnych za różne wykroczenia.** W tej ilości było 14 wniosków do władz prokuratorskich, 21 wniosków do Komisji Specjalnej i 24 wnioski o ukaranie dyscyplinarne lub porządkowe.

Z pośród ujawnionych wykroczeń i nadużyć do ważniejszych należą: przywłaszczenie ponad 60 ton otrąb w Łuszczarni Ryżu w Gdyni, dopuszczenie do częściowego zawołczenia ponad 80 ton mąki w Tczewie, samowolne rozdysponowanie 2637 metrów flaneli i 176 szpulek nici w Słupsku, niepobieranie odsypów przez Łuszczarnię w Krakowie i młyn w Bieńczycach, wskutek czego zmarnowało się ponad 110 ton zbóż, brak ponad 10 ton otrąb w powiecie włodawskim itd.

Z powyższego wynika, że walka o usprawnienie aparatu aprowizacyjnego trwa z niesłabnącą siłą w interesie ludności pracującej, objętej systemem kartkowym.

Dlaczego soda jest droga?

Fabryka w Mątwach produkuje już ponad 200 ton sody miesięcznie. Fabryka w Borku Fałęckim produkuje około 180 ton sody miesięcznie. Podobnie ma się sprawa z wieloma innymi fabrykami.

Magazyny państwowe pełne są sody. Stać nas nawet już na eksport sody, dlaczego więc spekulantom udaje się wyciskać z konsumenta nadmierne ceny za sodę?

Przyczyny zawieszenia działalności

Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi

Przed paru miesiącami pisaliśmy o nowopowstałym Okręgowym Sądzie Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi, oraz o znaczeniu dla sądownictwa ubezpieczeniowego dla świata pracy. Wyraziliśmy wówczas zdziwienie, dlaczego Okręgowy Sąd Ubezp. Sp. w Łodzi nie uzyskał dotychczas odpowiedniego lokalu mimo, iż upłynęły miesiące od chwili powstania Sądu i mimo usilnych starań prezesa Sądu, ob. Henryka Poźniaka. Ob. Prezes oświadczył nam wówczas, że rozpocznie działalność Sądu z chwilą mianowania sędziów, bez względu na trudności lokalowe i personalne. I rzeczywiście, w lutym rb. odbyła się pierwsza sesja sądowa, a w ciągu marca i kwietnia szereg ciekawych sesji z różnych dziedzin ustawodawstwa ubezpieczeniowego, rozstrzygających bardzo poważne problemy dla świata pracy.

Zaciekawieni dalszym rozwojem organizacyjnym Sądu zwróciliśmy się znów do prezesa Sądu, ob. Poźniaka, z prośbą o udzielenie informacji.

Dowiedzieliśmy się, że Okr. Sąd Ubezp. Społ. w Łodzi po wielu staraniach i zabiegach prezesa Sądu otrzymał nareszcie przed paru dniami budynek dla Sądu przy ul. Nowotki 21. Budynek ten jednak wymaga koniecznego remontu, który — zgodnie z ustawą — winien przeprowadzić Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Remont będzie dokonany w ciągu najbliższych dwóch miesięcy.

Natomiast bardzo poważne trudności mają Sądy Ubezp. Społ. z powodu braku personelu sędziowskiego. W Okręgowym Sądzie Ubezp. Społ. w Łodzi sprawa ta wygląda po prostu tragicznie. Do Sądu tego został delegowany tylko jeden sędzia i to na okres dwóch miesięcy. Delegacja wygasła w dniu 30 kwietnia br. i obecnie **Sąd pozostał zupełnie bez sędziego,** co uniemożliwia dalsze sądzenie. Ob. prezes oświadczył nam, że czynił i czyni usilne starania o pozyskanie odpowiednich kandydatów na sędziów, ale kandydaci uzależnili zgłoszenie do sądownictwa ubezpieczeniowego od odpowiedniego wynagrodzenia. Zdaniem ob. prezesa mogłoby to nastąpić przede wszystkim przez przyznanie sędziom tego sądownictwa dodatku naukowego do uposażenia, o jakim mowa jest w dekrecie z dnia 31. 10. 46.

Zarówno kwalifikacje naukowe sędziów tych Sądów oraz wykonywana przez nich praca, jak i znaczenie społeczne tych sądów, są dostatecznym motywem do przyznania tego dodatku. W tej sprawie prezes Sądu złożył specjalny memoriał prezesowi Trybunału Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie.

Wydaje się rzeczą słuszną, że, aby ubezpieczenia społeczne odgrywały właściwą rolę w naszym społeczeństwie muszą podlegać kontroli niezawisłych sądów z personelem sędziowskim o wysokich kwalifikacjach zawodowych oraz moralnych i odpowiednio uposażonych.

M. Z.

Na wokandzie

Sprawcy 15 napadów przed Sądem

Korowód 60-ciu świadków w procesie

Przed paru tygodniami donosiliśmy o **ujęciu jednej z najgroźniejszych band terrorystyczno - rabunkowych,** grasujących w naszym województwie. W skład tej bandy między innymi wchodzili cyganie.

W dniu wczorajszym bandyci zasiedli na ławie oskarżonych w Okręgowym Sądzie Karnym. Za swe przestępstwa odpowiadają **w trybie doraźnym.**

Oto nazwiska oskarżonych: Ryszard Różański, Ludwik Różański, Stefan Głowacki, Bronisław Pawłowski, Michał Zwierowicz, Stanisław Paszkowski, Jan Dębski, Józef Świt i Marian Szurk.

Bandyci od czerwca do listopada ub. roku **dokonali 15 napadów w powiecie łódzkim, brzezińskim, łaskim, łęczyckim i łowickim.** Napadniętych traktowali niezwykle brutalnie, stosując terror. Proceder swój uprawilai zawodowo. Hersztem bandy był Bronisław Pawłowski — cygan.

W pierwszym dniu procesu zeznawała część oskarżonych, którzy przyznają się do winy i sypią się wzajemnie.

W procesie będzie zeznawało **około 60 świadków.** Dwóch lekarzy-biegłych złoży opinię, dotyczące tych oskarżonych, którzy starają się obronić zmniejszoną poczytalnością.

Rozprawie przewodniczy sędzia Kramer, oskarża prokurator Szczerbic.

Proces potrwa prawdopodobnie trzy dni.

Sześć Wyższych Uczelni na Ziemiach Odzyskanych

Odbudowa zniszczonego wyższego szkolnictwa na Ziemiach Odzyskanych dała po dwóch latach imponujące wyniki.

Obecnie czynnych jest sześć uczelni o prawach akademickich: Politechnika, Uniwersytet i Akademia Weterynaryjna we Wrocławiu z jedenastoma wydziałami i 184 katedrami. W uczelniach tych kształci się 7000 studentów.

Na Politechnikę w Gdańsku uczęszcza 2300 słuchaczy, w Politechnice Śląskiej w Gliwicach pobiera naukę trzy tysiące studentów, w Akademii Lekarskiej w Gdańsku 700.

Kilka uczelni, a mianowicie Akademia Nauk Poliycznych w Sopocie, otwarta z końcem roku ubiegłego, Akademia Handlowa i Szkoła Inżynierii w Szczecinie, Wyższa Szkoła Prawno-Ekonomiczna w Olsztynie (ostatnia uznana za filię Uniwersytetu Toruńskiego) oraz Wyższe Szkoły Muzyczne i Sztuk Pięknych we Wrocławiu, Bytomiu i Sopocie, nie posiadają jeszcze praw akademickich.

Dużą przeszkodą w rozwoju szkolnictwa na Ziemiach Odzyskanych jest brak odpowiedniej ilości sił nauczycielskich. Aby choć w pewnej mierze luki te wypełnić, urządzono około pięćdziesięciu kursów pedagogicznych, które ukończyło blisko tysiąc osób.

W ubiegłym roku repartiowano z zachodnich Niemiec dwie szkoły nauczycielskie z 75 uczniami i 8 profesorami, które umieszczone zostały w Bolesławcu.

W Związkach Zawodowych

Zamiast bankietu 20 tysięcy złotych na powodzian

Uroczystość odsłonięcia sztandaru Łódzkiego Oddziału Związku Robotników Skórzanych zgromadziła w świetlicy centralnej licznych gości — tak przedstawicieli innych Związków , jak i przedstawicieli partii politycznych.

Z obydwu stron nowego, nie odsłoniętego jeszcze sztandaru, stoją sztandary kół PPS. i PPR. przy Państwowej Fabryce Obuwia Nr 2.

Zagaja uroczystość tow. Kuśmider, przewodniczący Związku witając przybyłych gości i wygłaszając krótkie przemówienie.

Przemówienia nacechowane były troską o zacieśnienie jedności klasy robotniczej, o jak najlepszy rozwój współpracy między PPR, PPS i Związkami Zawodowymi.

W zakończeniu uroczystości oficjalnej Zarząd podał do wiadomości, że zamiast przewidywanego bankietu postanowiono wyasygnować sumę 20 tysięcy złotych na rzecz ofiar powodzi. Zebrani przyjęli oświadczenie gorącymi oklaskami.

S. K.

ZE ZWIĄZKU DZIENNIKARZY

Zarząd Związku Dziennikarzy R. P. Oddział w Łodzi podaje niniejszym do wiadomości swych członków, że Sekretariat Związku mieści się przy ul. Narutowicza 130, pokój 216, tel. 157-66.

NADZWYCZAJNE ZGROMADZENIE

Zarząd Związku Zaw. Prac. Samorządu Ter. i Użyt. Publ., oddział w Łodzi zawiadamia, że w dniu 14 maja br. o godz. 16-ej odbędzie się w sali MRN, ul. Nowotki 16 Nadzwyczajne Zgromadzenie Delegatów.

Obecność wszystkich członków Zarządu i delegatów Obowiązkowa.

DZIEŃ ŁODZI

W ŚRODĘ WOLNO SPRZEDAWAĆ MIĘSO

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego niniejszym komunikuje, że w środę dnia 14 bm. nie obowiązują zakazy sprzedaży i obrotu mięsem oraz jego przetworami, dniem bezmięsnym będzie natomiast czwartek dnia 15 maja rb.

W zakładach gastronomicznych i gospodach dni bezmięsne obowiązują, jak dotychczas.

KURS DLA LEKARZY

W dniach od 16. 5. do 30. 5. 1947 r. odbędzie się w Łodzi I Kurs dokształcający dla lekarzy z dziedziny nowotworów złośliwych, zorganizowany przez Łódzkie Towarzystwo Zwalczania Raka przy współudziale Uniwersytetu Łódzkiego i poparciu Ministerstwa Zdrowia.

Wykłady odbywać się będą w lokalu Centralnego Ośrodka Przeciwgruźliczego w Łodzi przy ul. Moniuszki 7/9, w godz. od 18-ej do 22-ej.

Zgłoszenia kandydatów na kurs przesyłać należy do Łódzkiego Tow. Zwalczania Raka, ul. Skłodowskiej-Curie 18.

ODCZYT R. ZRĘBOWICZA

Dn. 15 b. m. o godz. 12 odbędzie się w Galerii Sztuk Plast., w parku Sienkiewicza, staraniem Wydz. Kultury i Sztuki Z.M., prelekcja R. Zrębowicza p. t. „Życie Norwida".

ZAMKNIĘCIE REMONTOWANEGO MUZEUM PREHISTORYCZNEGO I MUZEUM ETNOGRAFICZNEGO

W Miejskim Muzeum Etnograficznym oraz w Miejskich Muzeum Prehistorycznym przeprowadza się obecnie prace remontowe wnętrz. Na czas trwania tych robót obydwa Muzea zostają zamknięte dla publiczności. O terminie otwarcia ich podamy specjalny komunikat.

KLUB LITERATÓW (Traugutta 6 I .)

W środę dnia 14 maja 1947 r. Godzina 20 w Klubie Literatów odbędzie się wieczór autorski Leona Pasternaka — w programie nowe wiersze satyryczne ze zbioru Zasady i Kwasy.

SPÓŁDZIELNIA PRACY

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych Oddział w Łodzi powołał do życia nową placówkę „SPÓŁDZIELNIĘ PRACY KSIĘGOWYCH BILANSISTÓW Współpraca.

Spółdzielnia „Współpraca" rozporządza fachowo wykwalifikowanymi siłami z działów: prawa handlowego, ekonomistów, skarbowców, finansistów oraz księgowych bilansistów i organizatorów.

Biuro Spółdzielni mieści się w gmachu Okręgowej Komisji Związku Zawodowego ul. Traugutta 18, tel. 193-08 godz. urzedowania od 9—14



RAZ POWAŻNIE * WIZJA PRZYSZŁOŚCI * ZABAWA W DOROSŁYCH * ARTYSTYCZNE WYSTĘPKI * PRECZ Z...

Dzisiejsze „ploteczki" chcę poświęcić poważnemu zagadnieniu. Pragnę mianowicie przekonać czynniki wyższe, że już najwyższy czas zabrać się ostro do rzeczy.

Słyszałem taką rozmowę:

— Wiesz, kotku, Dzidziuś znowu nie wypił wszystkiego — pół butelki zostawił.

— A co mu dałaś do picia?

— Jak zwykle — „perłę".

— To może byś tak spróbowała wiśniaku dać pętakowi?..

— Dawałam mu wiśniak o dziewiątej rano i też nie wypił. Jak będziesz w mieście to kup dla niego jakąś dobrą wódeczkę — żubrówkę albo co....

Taka rozmowa toczyła się między młodym małżeństwem posiadającym pociechę rodzaju męskiego w wieku sześciu miesięcy. Powiecie, że, wszystko wyżej opisane jest nie prawdziwe — po prostu wymysł mojej wybujałej fantazji... Racja. Ale powiedzcie mi czy nie sprawdziły się fantazje Juliusza Verne? Mnie właśnie nawiedziło prorocze natchnienie — coś w rodzaju tego jakie niewątpliwie nawiedzało genialnego pisarza.

Inna kwestia, że moje natchnienie opiera się na pewnym konkretnym fakcie. Idąc przed kilku dniami ulicą (było to właśnie w Stanisława) zauważyłem chłopca kilkunastoletniego nonszalancko trzymającego papierosa w zębach i czyniącego niesłychane wysiłki, by utrzymać się na nogach.

— Gdzieś tak się spił? — pytam smarkacza.

— A p[illegible]wnika na imieninach — a co nie wolno?

Moi kochani! Jeśli dziś już takie dzieciaki piją, to nie chybnie za sto lat niemowlęta będziemy karmić nie mleczkiem, jak to czyni nasz konserwatywny świat, ale po prostu wódzią, albo bimbrem zgoła.

Biję więc na alarm i wołam o więcej zainteresowania dla tej sprawy. Nie pozwólmy naszym dzieciom pić.

A teraz z innej beczki. Zostałem zaproszony na pewną bardzo podniosłą uroczystość. Jak wszystkie uroczystości składała się ona z dwóch części — oficjalnej i t. zw. artystycznej, w wykonaniu jednego z łódzkich zespołów fabrycznych.

Członkowie zespołu, to bardzo jeszcze młode dziewczęta i chłopcy, którzy bawią się w „dorosłych artystów". Ja wszystko rozumiem, a przynajmniej staram się zrozumieć. Wiem, że brak fachowych instruktorów, że nie ma odpowiednich tekstów dla zespołów świetlicowych, ale nigdy nie zgodzę się z tym, żeby zastępować je „kawałkami" z przedwojennych „Kosów" i „Momusów". Poziom widowiska wcale nie zależy od przejrzystości suklen, nie zależy również od ich długości (a raczej krótkości) ani tymbardziej od tego jak wysoko podnoszą dziewczęta nogi w tańcu.

Nie myślcie tylko, że jestem jakiś tam świętoszek występujący w obronie moralności. Ja występuje tylko w obronie poziomu artystycznego naszych robotniczych zespołów. Więc i tu biję głośno na alarm. Precz z tandetą teatralną z naszych świetlic fabrycznych, z których tyle ma tak piękne osiągnięcia.

SAK